

Przeegląd

PIASECZYŃSKI

57 (3)
2015

ISSN 2300-5688



W następnym wydaniu DODATEK BUDOWLANY

Sezon rozpoczęty

Piękna pogoda sprzyjała mieszkańcom Piaseczna i okolic, którzy w miniony weekend licznie wyruszyli w nasze okoliczne „plenery”.

Trochę osób można było spotkać na Placu Piłsudskiego, niemniej brak fontanny wyraźnie nie sprzyja jeszcze tej lokalizacji. Za to ogródek przy jednym z punktów gastronomicznych przy rynku cieszył się już pewnym wzięciem. Zdecydowanie lepiej było w parku miejskim – tu już liczne grupki, pieszo, na rowerach i z wózkami, korzystały z pogody i dobrodziejstw zieleni w centrum miasta. Prawdziwe „szaleństwo” szykuje się jednak w sezonie na Górkach Szymona.

Zielone płuca miasta zlokalizowane w Zalesiu Dolnym nad rzeką Jezioroką i kompleksem stawów to nie lada gratka dla wielu z nas. Bliskość miasta i możliwość dotarcia choćby rowerem sprawiają, że chętnych na wizytę w tym rejonie jest więcej, niż miejsc na ławkach. Dwie godziny spędzone tam w minioną sobotę pokazały dobitnie, że rewitalizacja terenu została ciepło przyjęta przez mieszkańców.

Samochody parkujące zarówno w wyznaczonych do tego miejsca, jak i na chodniku zajmują już większość

ostatniego odcinka drogi – w szczycie sezonu będą dosłownie wszędzie w okolicy. Może warto już dziś pomyśleć o dodatkowych miejscach parkingowych, udostępnieniu terenu szkoły lub jeszcze innym rozwiązaniu, które pomoże sensownie pomieścić wszystkich chętnych? To samo tyczy się „miejsc siedzących” – już dziś, pomimo że na Górkach nie było tłumów, zdecydowana większość ławek i stolików była zajęta, pojawili się też pierwsi chętni do poleżenia na piasku lub zazieleniającej się trawce.

Dużą popularnością cieszy się też wybudowany wśród drzew plac zabaw dla dzieci, bliższe oględziny pokazują również, że jest zaskakująco wandaloodporny (albo społeczeństwo zmienia się nam na lepsze). Ścieżki po finalnym utwardzeniu nadal są wygodne do chodzenia i biegania, poczynione wzdłuż nich nasadzenia miejscami zaczynają już rozkwitać, rozpoczyna się sezon kajakowy, podobnie w dzień i w nocy płoną grille i ogniska. Warto tylko może pomyśleć, wzorem polany w Lesie Kabackim czy Zimnych Dołów w Zalesiu Górnym, nad zabezpieczeniem na miejscu odpowiedniej ilości drewna dla wszystkich chętnych, aby nie musieli go szukać w lesie...

Tekst i foto
Krzysztof Dynowski



III finał „Nauczyciela z Klasą”

W piaseczyńskim Domu Kultury po raz trzeci nagrodzono najbardziej zasłużonych nauczycieli naszej gminy. Laureatów wyłoniło głosowanie przeprowadzone wśród uczniów gimnazjów i szkół średnich.

Wponiedziałek 13 kwietnia odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród finalistom konkursu „Nauczyciel z Klasą”. Wydarzenie miało miejsce w sali piaseczyńskiego Domu Kultury przy ulicy Kościuszki. Organizacją zajęła się Młodzieżowa Rada Gminy Piaseczno wraz ze Wspólne Razem. Była to już trzecia odsłona konkursu, który odbywa się corocznie od 2013 roku. Uroczystość poprowadzili Piotr Kandyba, zajmujący się także organizacją imprezy, Ewa Lubianiec, pedagog, psycholog i założycielka fundacji „Pomóż Dorosnąć”, oraz Jan Ciechomski, zastępca przewodniczącego Młodzieżowej Rady Gminy Piaseczno. Ceremonię przyznania tytułów poprzedził występ artystyczny Marysi Bobrowicz.

Przed przejściem do formalnej części uroczystości i wręczenia nagród, wyjaśniono pokrótce, co właściwie trzeba rozumieć poprzez tytuł

„Nauczyciela z klasą” i kim powinna być taka osoba.

– Musi posiadać pasję, którą potrafi zarazić uczniów. Szanuje ucznia i jego potrzeby. Jest otwarta na opinie uczniów i pozwala popełniać błędy. Docenia indywidualność i zaangażowanie. Rozumie problemy młodzieży. Jest sprawiedliwy, życzliwy i godny zaufania, czyli jak sama nazwa wskazuje, jest po prostu nauczycielem z klasą – wyjaśniał precyzyjnie Jan Ciechomski. Ewa Lubianiec dodała, że bardzo sobie ceni nauczycieli, którzy potrafią wychować uczniów w taki sposób, że „młodzież po prostu się w nich zakochuje”.

– Są to ludzie, którzy po prostu przekazują im wiedzę, zarażają ich pasją, uczą ich szacunku do drugiego człowieka, są sprawiedliwi, wyrozumiali, nie karzą za błędy i pozwalają uczyć się na nich – przyznała Ewa Lubianiec. Podkreślono także, że tytuł

ten powinien trafić do odpowiedniej osoby, która należycie wywiązuje się ze swoich obowiązków i posiada powyższe cechy, a nie tylko jest popularna i lubiana wśród uczniów. Każde przemówienie było nagradzane gromkimi brawami.

W Domu Kultury pojawił się także starosta piaseczyński, Wojciech Ołdakowski, który nawiązał do swoich czasów licealnych i słusznie stwierdził, że gdy człowiek jest młody, nie zauważa wielu rzeczy i nie docenia swoich nauczycieli. Jednak dopiero po tych kilku, kilkunastu latach może realnie ocenić, który z nich wprowadził w jego życie coś rzeczywiście wartościowego i dopiero wtedy naprawdę docenia się ich pracę. Jednym z gości miał być także burmistrz Piaseczna, Zdzisław Lis, jednak sprawy formalne sprawiły, iż finalnie nie mógł się pojawić. Jak mówiła Ewa Lubianiec, jest to po części spowodowane zaniedbaniem stosownych procedur ze strony Młodzieżowej Rady Gminy, która poinformowała burmistrza zbyt

dokończenie na s. 3



Nowa Piątka

Nie milkną komentarze związane z planowaną kolejną filią Szkoły Podstawowej numer 5 w Piasecznie. Czasu na rozwiązanie problemów tej placówki jest coraz mniej, a dobrych pomysłów – jak na lekarstwo.

Oświata to największa pozycja budżetowa naszej gminy od dobrych kilku lat, a z roku na rok są to coraz większe kwoty, które samorząd wykłada zarówno na funkcjonowanie własnych placówek, jak też na wynajem miejsc dla dzieci w obiektach przy-

go na wrzesień tego roku naboru. Od pewnego czasu samorząd poszukuje dodatkowego lokum dla najmłodszych uczniów, których w tym roku ma być przyjętych kilkuset w co najmniej 20 klasach. Część z nich trzeba gdzieś przenieść – w dotychczasowych salach się nie pomieszczą.

!!! Najtańszy i najnowszy

Wytypowana lokalizacja to róg ulicy Orężnej i Kruczkowskiego. Ze złożonych ofert ta jest zdaniem urzędników najkorzystniejsza. Podczas, gdy inni oferenci dysponują obiektami po 5 czy 6 sal, tu jest ich aż 10, ponadto również tutaj jest największa z pro-

szania placówek oświatowych dla najmłodszych zwracają też uwagę, że w proponowanym obiekcie prace są na ukończeniu – w przypadku innych lokalizacji koszt adaptacji trzeba liczyć nie tylko w złotówkach, ale też w czasie niezbędnym na uzyskanie odpowiednich zgód i odbiorów. A tego do września nie ma wcale aż tak dużo...

!!! Chodniki i dojazdy

Podstawowym problemem wytypowanego miejsca jest dojazd i/lub dojście. Zgodnie ze złożonymi przez burmistrza na ubiegłotygodniowej Radzie Oświatowej deklaracjami, sytuacja ma zostać do września poprawiona. Z uwagi na odległość nowej placówki i kwestie rejonizacyjne, zostanie uruchomiona nowa linia komunikacji miejskiej. Zmiany czekają też targowisko miejskie – wjazd będzie możliwy tylko od strony ulicy Nadarzyńskiej. Nie wiadomo natomiast, jak będzie wyglądała sprawa z ruchem pieszym i czy rejon targowiska przy ulicy Jana Pawła II nie będzie nadal przez dwa dni w tygodniu pełen pieszych. Mieszkańcy podnoszą też temat „giełdy pracy” przy starej mleczarni, okupowanej codziennie rano przez przybyszów zza wschodnich granic – tu na razie żadnej deklaracji czy rozwiązania nie ma. Za to, w związku z brakiem ciągu pieszego, gmina w porozumieniu ze starostwem deklaruje budowę chodników, co poprawi także komfort mieszkańców rejonu ulicy Orężnej.

!!! Nagana w dzienniczku

Oczywiście wszystkiemu „wina gmina” i wybrani przez nas przedstawiciele. Opozycja polityczna grzmi i nawołuje do referendum. Tempo prac nad nową szkołą nie powala, stąd między innymi konieczność wynajęcia lokalu na wolnym rynku, z prywatnych rąk. Są wezwania opozycji do samooczyszczenia, odnowy i zawezwania wszystkich służb celem spalania burmistrza na przysłowiowym stosie. Zgoda, Nobla za skuteczne zarządzanie gminą Zdzisław Lis raczej nie dostanie, ale...

Umowa nie jest jeszcze podpisana, a całe towarzyszące temu tematu „zamieszanie medialne” sprawia, że właściciel powinien zastanowić się, czy ją w ogóle podpisywać. Obiekt spokojnie zarobi na sobie jako nowoczesne przedszkole, a dzieci z piątki – za większe pieniądze – gmina będzie wysyłać gdzieś dalej. Choćby na ulicę Orzeszkową, przy obwodnicy Piaseczna, niemalże naprzeciwko oczyszczalni...

Tekst i foto Krzysztof Dynowski



watnych. Powód jest prosty – nasza baza lokalowa jest za mała, a na budowę kolejnych przedszkoli czy szkół w tempie odpowiadającym napływowi nowych mieszkańców zwyczajnie nas nie stać. Z drugiej strony mamy rodziców, dla których dobro ich pociech jest najważniejsze i będą o nie walczyć „do upadłego”. W nerwowej atmosferze toczą się więc rozmowy i dywagacje o tym, gdzie od września będą uczęszczały dzieci...

Największa piaseczyńska szkoła podstawowa funkcjonuje już w dwóch obiektach – w samej placówce oraz w pobliskim gimnazjum. To jednak nadal za mało na zabezpieczenie potrzeb wszystkich dzieci z planowane-

ponowanych nieruchomości – 2 750 metrów – do wykorzystania na zajęcia i zabawy z najmłodszymi. Cenowo oferta wygląda podobnie korzystnie – kwota najmu za metr kwadratowy kształtuje się poniżej 33 złotych, w pozostałych przypadkach ceny wahają się od 34 do nawet 90 złotych. Dodatkowo obiekt nie wymaga ze strony gminy żadnych nakładów na adaptację na potrzeby szkoły. Z przygotowanego zestawienia zostaje nam jeszcze lokalizacja – poza wspomnianą mamy jeszcze do czynienia z ulicą Pawią, obiektem położonym pomiędzy ulicą Orzeszkową i obwodnicą Piaseczna oraz jedną utajnioną lokalizacją.

Budynek przy Orężnej jest obecnie w fazie wykańczania, do września zagospodarowany zostanie także teren dookoła, gdzie powstanie m.in. bezpieczny plac zabaw dla dzieci. Obiekt budowany był jako przedszkole, taką funkcję będzie też zapewne pełnił w momencie, gdy gmina w końcu wybuduje szkołę na Dworcowej. Osoby obeznane z wyśrubowanymi przepisami dotyczącymi budowy i wypo-

Cztery Pory Roku – zumba!

Wiosną wszystko budzi się do życia, nie inaczej dzieje się z nami i naszą aktywnością fizyczną. Zaczynamy więcej czasu spędzać w plenerze i na różnego rodzaju ćwiczeniach.

Początek sezonu to więc także start wielu działań angażujących w ruch i różne odmiany sportu szerokie grupy mieszkańców. Biegamy, pływamy, jeździmy i ćwiczymy wszak coraz częściej, co jest zarówno wynikiem zwiększenia naszej świadomości co do pozytywnych efektów aktywności fizycznej, jak i coraz lepszego dostępu do infrastruktury rekreacyjnej i fachowców, zapaleńców czy trenerów.

Jedną z kolejnych ciekawych akcji organizowanych w Piasecznie jest wy-

myślona przez instruktorów zumbi (Iwona Rogalska, Izabela Wojcieszka oraz trener TMT Tomasz Zamiela) akcja grupowego maratonu tego sportu z terenu całej gminy. Pierwsza organizowana przez nich akcja odbyła się w minioną sobotę w piaseczyńskiej hali GOSiR. Przez trzy godziny niemal 100 kobiet (i jeden mężczyzna) wylewało z siebie siódme poty. Uczestniczki prezentowały różne kategorie wiekowe, od nastolatek po panie w sile wieku, a co najważniejsze, wszystkie w przerwach były uśmiechnięte i „zadowolone zmęczeniem”. A żeby było jeszcze milej, wylosowane uczestniczki otrzymały upominki od partnerów i sponsorów. Jak zapowiadają organizatorki, nazwa imprezy „Cztery Pory Roku: Wiosna” słusznie sugeruje jej sezonową cykliczność.

Krzysztof Dynowski



Podwórko od Nivea

Akcja Nivea, która wspiera rozwój lokalnych społeczności.

Od 3 kwietnia można głosować na miejsca, w których Nivea zbuduje place zabaw. W powiecie piaseczyńskim o nowe podwórko stara się aż pięć lokalizacji. By zagłosować na jedną z nich wystarczy wejść na stronę: www.nivea.pl/podwórko. Codziennie można oddać

jeden głos. Do udziału zachęcają nie tylko organizatorzy akcji, ale też ci, którym najbardziej na tym zależy, czyli mieszkańcy powiatu piaseczyńskiego. Głosowanie trwa do 31 maja i podzielone jest na dwie tury – z końcem kwietnia ogłoszone zostanie 20 zwycięskich lokalizacji, a kolejne 20 podane zostanie z końcem maja. Do tej pory Nivea zbudowała 100 placów zabaw w całej Polsce.

Redakcja

Zgłoś usterkę drogową

Wiosna to czas intensywnych pozimowych napraw drogowych oraz remontów. Każdy mieszkaniec może osobiście zgłosić usterkę drogową za pomocą specjalnego formularza na stronie gminy <http://piaseczno.eu>.

R	E	K	L	A	M	A
<div style="display: flex; justify-content: space-between;"> <div style="width: 45%;"> <p style="text-align: center;">KREDYTY POŻYCZKI GOTÓWKA OD RĘKI 533 322 379</p> </div> <div style="width: 50%;"> <p style="text-align: center;">ponad 30 lat doświadczenia</p> <p style="text-align: center;">MalBruk</p> <p style="text-align: center;">Jan Sikorski</p> <ul style="list-style-type: none"> - Kompleksowe wykonawstwo - Brukarstwo - Układanie kostki - Budowa dróg <p style="text-align: center;">kom 602 333 181 tel/fax 22 737 83 82, e-mail: mal-bruk@wp.pl www.malbruk.strefa.pl</p> </div> </div>						

Nowy przewodniczący Rady Oświatowej

Funkcję Przewodniczącego Rady Oświatowej (organu doradczego Rady Miejskiej) objął z dniem 9 kwietnia 2015 r. Przewodniczący Piaseczyńskiego Porozumienia Rad Rodziców – Piotr Raczkowski, z zawodu sędzia.



Wiceprzewodniczącym Rady Oświatowej pozostał przedstawiciel dyrektorów gimnazjów Dariusz Nowak z Gimnazjum nr 1 w Piasecznie, natomiast z ramienia Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno w Radzie działać będzie nowa wiceburmistrz Hanna Kułakowska-Michalak, odpowiedzialna m.in. za sprawy edukacji w gminie.

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2015 r. Rada pozytywnie zaopiniowała osiem projektów uchwał związanych z piaseczyńską oświatą, m.in. przeznaczenie blisko 1,5 mln zł na doposażenie oraz funkcjonowanie filii Szkoły Podstawowej nr 5, a także odrzucenie skargi grupy rodziców na nieprawidłowości w zakresie bezpieczeństwa oraz na stosowanie przemo-

cy w stosunku do dzieci w Przedszkolu nr 9 w Piasecznie.

Rada Oświatowa jest organem doradczym i konsultacyjnym działającym przy Radzie Miejskiej. W jej skład wchodzi m.in. rodzice, dyrektorzy szkół, nauczyciele i radni. Protokoły z posiedzeń Rady dostępne są na stronie www.bip.piaseczno.eu w dziale „Oświata”.

Redakcja

III finał „Nauczyciela z Klasą”

dokończenie z s. 3

późno o wydarzeniu, jednak jak podkreśla, uczy się na własnych błędach i na pewno to zapamiętają.

Właściwa część konkursu odbyła się 26 marca tego roku, gdy uczniowie wszystkich gimnazjów i szkół średnich w naszej gminie oddawali głosy na swojego ulubionego nauczyciela. W pierwszej edycji konkursu w głosowaniu brały udział tylko szkoły średnie, jednak już rok później nieco zmieniono formułę i w ten sposób przez kolejne dwa lata uwzględniano także głosy uczniów gminnych gimnazjów. Przed ogłoszeniem wyników podkreślono, że frekwencja głosujących w szkołach z roku na rok jest coraz lepsza – od 63,30 procent w 2013 roku, przez 66,57 procent w 2014, aż do 71 procent w tym roku, za co trzeba podziękować młodzieży.

– Życzylibyśmy sobie takiej frekwencji podczas wyborów – nawiązywał Piotr Kandyba.

Łącznie z 12 szkół wybrano 25 nauczycieli, którzy otrzymali tytuł „Nauczyciela z Klasą” – po dwóch pedagogów na każdą placówkę (z wyjątkiem jednego przypadku, gdzie dwóch zajęło ex aequo drugie miejsce). Wśród laureatów znaleźli się między innymi nauczyciele uczący takich przedmiotów jak geografia, historia, język an-



gielski, matematyka, przedmioty zawodowe i zajęcia artystyczne, a także nauczyciele wychowania fizycznego. Nagrody przyznawane były według kolejności szkół, które wykazały się najwyższą frekwencją wśród głosujących.

Lista wyróżnionych prezentuje się następująco: w liceum ogólnokształcącym im. I Dywizji Kościuszkowskiej zwyciężyli Michał Zarychta i Michał Surlas, a frekwencja wyniosła rekordowy wynik ze wszystkich trzech lat – 81 procent. Kolejną szkołą było gimnazjum w Jazgarzewie, z frekwencją zaledwie o 1 procent niższą, a nagrodę otrzymała Anna Zielińska-Miszczuk, a drugie miejsce ex aequo przypadło Marcie Augustyniak i Radosławowi Bożkowi. Trzecie miejsce na podium, licząc pod względem frekwencji, był Zespół Szkół nr 1 w Piasecznie (78 procent). Nagroda przypadła tam Kamilowi Olakowi i Piotrowi Jarosławskiemu.

Kolejne miejsca to: Zespół Szkół nr 2 im. Emilii Plater (76 procent) – Elżbieta Żogała i Grażyna Leszka, Gimnazjum nr 1 im. Powstańców Warszawy (74 procent) – Elżbieta Bruszevska i Ewa Lipiec, Zespół

Szkół Publicznych w Chylicach im. ks. Jana Twardowskiego (72 procent) – Krystyna Jesionek i Agnieszka Hreśnikiewicz, Zespół Szkół Publicznych w Gołkowie (71 procent) – Kamila Michalik i Zbigniew Merwa, Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II (70 procent) – Tomasz Hoppe i Jacek Kogut, Zespół Szkół Publicznych w Józefostawiu (69 procent) – Krzysztof Stanikowski i Janina Szemplińska, Zespół Szkół RCKU (63 procent) – Paweł Kozłowski i Marcin Wdowczyński, Zespół Szkół Publicznych w Złotokłosie (60 procent) – Bogdan Trochim i Marta Mirgos, oraz Gimnazjum w Zalesiu Górnym (54 procent) – Dorota Szejner i Marzanna Giersz.

Po przyznaniu nagród nastąpiła chwila na wspólne, pamiątkowe zdjęcie. Następnie, jeszcze przed zakończeniem, zebrani mogli oglądać w przerwie drugi, przygotowany specjalnie na tę okazję, występ. Na koniec, pośród finalnych przemówień i podziękowań, Ewa Lubianiec podsumowała cel gali cytatem Alberta Einsteina – „aby uczniowie uważali naukę za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek”.

Tekst i foto Piotr Pasiecznik



O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Piaseczno.

Szczegóły oferty:

www.piaseczno.eu – BIP – praca w jednostkach organizacyjnych

Drugi raz do Konstancina

Na początek tegorocznej majówki gratka dla fanów aktywnego wypoczynku i nutki adrenaliny.

Po raz drugi odbędą się regaty kajakowe z Zalesia Dolnego do Konstancina. Prawie 12 kilometrów wiosłowania najlepsza załoga pokonała rok temu z czasem mniejszym niż półtorej godziny. W tym roku poziom zmagania zapowiada się jeszcze ciekawiej.

Wyścig na rzece rzędzi się swoimi prawami – obie osoby muszą być ze sobą zgrane, tak aby sprawnie omijać przeszkody. Na zawodników czekają mielizny (nie wszystkie widoczne od razu), konary i kłody częściowo w wodzie, częściowo pod nią. Nie raz będzie trzeba niemal się zatrzymać,

aby precyzyjnie się przez wąskie gardło stworzone przez powalone drzewo. Czekają też jedna przenoska na Półku i jeden przeskok przez próg na wysokości mostu na ulicy Chylickiej w Konstancinie. A jakby komuś jeszcze było mało emocji i atrakcji, dość powiedzieć, że wyprzedzanie na rzece w kajakach, które nie mają wiadomo jakiego przyśpieszenia i prędkości maksymalnej, do najłatwiejszych nie należy...

Na uczestników czekają w tym roku cenne nagrody – dron o wartości 1 500 zł wraz ze szkoleniem z obsługi, aparaty fotograficzne, talony na pizzę oraz pamiątkowe koszulki i poczęstunek na mecie dla każdego. Zgłoszenia i rezerwacje już ruszyły – do zobaczenia na Jeziorce!

Krzysztof Dynowski

Otwieramy nowy Oddział!

- Decyzja w 15 minut
- Do 2000 zł na dowolny cel
- Bez zbędnych formalności

Przyjdź po pożyczkę
ul. Kościuszki 4, Piaseczno

100 Twoja PREMIA!

525 225 525 www.kredytok.pl Kredyt OK
Na nas możesz liczyć!

SPEŁNIJ SWOJE MARZENIA!!!

DOMKI DREWNIANE
REKREACYJNE I MIESZKALNE

PROSTO Z GÓR!!!

15 LAT TRADYCJI

tel. **694 503 733**
www.domkidrewniane.info.pl
EKSPOZYCJA - Lesznówola, ul. Okrężna 2



GMINA LESZNOWOLA

Ortografia na medal

W tym roku odbyła się jubileuszowa XV edycja konkursu „Ortografia na medal”. Konkurs od lat jest promowany przez Wójta Gminy Lesznówola, a wśród uczniów cieszy się dużą renomą i nieślabnącą popularnością.

8 kwietnia br. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Lesznówola odbyła się gala wręczenia nagród dla Laureatów i Finalistów Konkursu „Ortografia na medal”, organizowanego przez Stowarzyszenie Warszawskich Nauczycieli Polonistów. Gospodynią tej uroczystości była Wójtka Maria Jolanta Batycka-Wąsik, która rokrocznie obejmuje etap gminny konkursu honorowym patronatem. Głównym organizatorem konkursu z ramienia Stowarzyszenia jest Anna Łupińska – polonistka z Zespołu Szkół Publicznych w Łazach.

Tegoroczna uroczystość zaczęła się trochę nietypowo, bowiem na początku wyróżnienia otrzymali nie uczniowie, lecz gospodarze – Wójtka Maria Jolanta Batycka-Wąsik, Sekretarz Mariola Uczkiewicz-Kampanczyk oraz Dyrektor Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych Jacek Bulak. W ten sposób organizatorzy i grono nauczycielskie po-

dziękowali za wspieranie idei konkursu, troskę o kształtowanie twórczych i odpowiedzialnych postaw wobec języka polskiego, a także ufundowanie nagród dla uczniów. Wręczając podziękowania, pani Anna podkreśliła również, iż sposób promowania tego konkursu przez Samorząd Gminy Lesznówola jest zupełnie bezprecedensowy.

Konkurs „Ortografia na medal” to nie tylko dyktando – uczestnicy rozwiązują również test ze znajomości zasad pisowni, który wymaga od nich znajomości gramatyki, słownictwa i frazeologii języka polskiego. Mimo wysokiego poziomu i dużego wkładu pracy, konkurs ten cieszy się wśród uczniów nieślabnącą popularnością. Pozwala nie tylko na rozwijanie zainteresowań i pogłębienie znajomości ojczystego języka, lecz także ułatwia start do kolejnego etapu kształcenia – uczniowie zyskują dodatkowe punkty podczas postępowania rekrutacyjnego do szkół wyższego szczebla: laureaci 5 punktów, a finaliści 2 punkty. Każdego roku etap gminny odbywa się w innej szkole. Jubileuszowa edycja została zorganizowana w Zespole Szkół Publicznych w Mysiadle. Do konkursu na etapie

gminnym, który odbył się 7 lutego przystąpiło 32 uczniów, reprezentujących 6 gimnazjów i 5 szkół podstawowych. Lesznówolscy uczniowie poradzi sobie bardzo dobrze i odnieśli również sukcesy w etapie wojewódzkim, który odbył się 7 marca.

Wszystkim uczniom, nauczycielom oraz rodzicom bardzo serdecznie gratulujemy!

Agnieszka Anna Adamus
UG Lesznówola



Lesznówolska młodzież wraz z nauczycielami podczas uroczystości

LAUREATAMI ETAPU GMINNEGO KONKURSU ZOSTALI:

W kategorii szkół podstawowych:

I miejsce (laureatka etapu wojewódzkiego) – Barbara Idzikowska z ZSP w Łazach, nauczyciel prowadzący Urszula Bulic

II miejsce (finalistka etapu wojewódzkiego) – Lucyna Hajac z ZSP w Nowej Iwicznej, nauczyciel prowadzący Anna Sudoł-Szlachciuk

III miejsce (finalista etapu wojewódzkiego) – Łukasz Michalski z ZSP w Nowej Iwicznej, nauczyciel prowadzący Ewa Hadrys

W kategorii gimnazjum:

I miejsce (2 osoby)

Stefania Kaczyńska z ZSP w Łazach (laureatka etapu wojewódzkiego), nauczyciel prowadzący Krzysztof Łupiński, Agata Trzeźniowska z ZSP w Mrokowie (laureatka etapu wojewódzkiego), nauczyciel prowadzący Danuta Dybcio

II miejsce (4 osoby)

Dominik Grzybowski z ZSP w Łazach (laureat etapu wojewódzkiego), nauczyciel prowadzący Anna Łupińska; Zuzanna Jagodzińska z ZSP w Lesznówoli (finalistka etapu wojewódzkiego), nauczyciel prowadzący Katarzyna Bobrycka; Małtylda Krupińska z ZSP w Lesznówoli (finalistka etapu wojewódzkiego), nauczyciel prowadzący Ewa Reszka; Monika Walczak z Gimnazjum w Magdalence (finalistka etapu wojewódzkiego), nauczyciel prowadzący Jadwiga Golec

III miejsce

Alicja Skórska z ZSP w Mrokowie, nauczyciel prowadzący Danuta Wlazłowska

Co nas czeka w kwietniu

KALENDARIUM wydarzeń

10-18 kwietnia – trwa badanie ankietowe wśród mieszkańców gminy Lesznówola. Pytania dotyczące warunków życia w gminie oraz jej dalszego rozwoju przestrzennego będą zadawali studenci gospodarki przestrzennej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

15 kwietnia – do tej daty została przedłużona akcja pomocowa dla DZIECI z UKRAINY. Zbieramy: środki opatrunkowe, środki sanitarne, niepsującą się żywność, pampersy i środki higieny dla niemowląt.

16 kwietnia – zawody w Mini Piłce Nożnej dziewcząt i chłopców Szkół Podstawowych – Stadion w Lesznówoli, ul. Szkolna 6.

16 kwietnia – Gminny Konkurs Piosenki Dziecięcej. Świątlica GOK w Mysiadle ul. Topolowa 2, godz. 9.00.

16 kwietnia – bezpłatne konsultacje unijne w ramach Mobilnego Punktu Informatycznego – świetlica GOK w Łazach, ul. Przyszłości 8, godz. 10.00-14.00.

17 kwietnia – „Następne pokolenie” – wernisaż wystawy fotografii Grzegorza W. Kołodko, Siedziba GOK w Starej Iwicznej, ul. Nowa 6 godz. 18.00.

18 kwietnia – XXX Rajd Szlakiem Naszej Historii – start: Górki piaskowe w Magdalence, godz. 9.00.

19 kwietnia – „Katyń... w tył głowy” spektakl Polskiego Teatru Historii – kościół Zesłania Ducha Św. w Starej Iwicznej.

23 kwietnia – bezpłatne konsultacje unijne w ramach Mobilnego Punktu Informatycznego – świetlica GOK w Łazach, ul. Przyszłości 8, godz. 10.00-14.00.

Więcej informacji na:

www.lesznowola.pl
oraz www.gok.lesznowola.pl

Podatkowe oblicze gminy Konstancin-Jeziorna

Konstancińscy urzędnicy podsumowali 2014 rok pod kątem ściągłości podatków od osób fizycznych i prawnych. Łączna kwota do zapłaty powinna wynieść prawie 11,5 mln zł.

Jak informuje portal Konstancin24. Eu, gmina Konstancin-Jeziorna zajmuje 13 miejsce na liście najbogatszych gmin w Polsce. Ministerstwo Finansów podsumowało dochody gmin za 2013 rok. W przeliczeniu na jednego mieszkańca dochody konstancińskiej gminy wyniosły 4 153,14 złotych, co stanowi o 636 zł więcej niż rok temu. Na Mazowszu wyższe dochody podatkowe osiąga jedynie Nadarzyn. Warszawa znajduje się na 43, a Piaseczno – na 82 miejscu. Natomiast średni dochód na jednego mieszkańca gminy w kraju to 1 435 zł.

W roku 2015 nie będzie w gminie Konstancin-Jeziorna podwyżki podatków lokalnych. Stanowią one ok. 9 proc. dochodów gminy. Nie zmieniają się stawki podatków od nieruchomości i od środków transportowych. Nie były zresztą zmieniane od 2012 roku. 16 marca upłynął termin płatności I raty podatku od nieruchomości, jak również podatku rolnego i leśnego. Za 1 metr kwadratowy powierzchni użytkowej zapłacimy 0,57 zł. Natomiast w przypadku prowadzenia

działalności gospodarczej opłata za metr to 19 zł. Jeśli natomiast chodzi o podatek od środków transportu, to podatek za samochód ciężarowy o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 do 5,5 tony wynosi 677,60 zł, a za ciągnik o podobnej masie – 706,20 zł. Nie wzrosną również stawki podatku rolnego. Wzrosnąć natomiast wysokość podatku leśnego, bowiem, zgodnie z Komunikatem Prezesa GUS-u w sprawie średniej sprzedaży ceny drewna, stawka za 1 ha fizyczny lasu wzrosła z 37,63 zł do 41,55 zł.

W uchwale budżetowej gminy Konstancin-Jeziorna na rok 2015 stwierdza się, że określone przez Ministerstwo Finansów i Wojewodę Mazowieckiego dochody dla gminy (subwencja ogólna i dotacje) nie zaspokajają całkowitych potrzeb i nie pozwolą na realizację zadań bez udziału środków własnych. Udział wpływów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych w dochodach własnych gminy w 2013 roku wyniósł 57,6 proc. Natomiast w ogólnej kwocie dochodów planowanych

na rok 2015 szacuje się, że dochody z tytułu podatków będą stanowiły 53,23 proc. ogółu dochodów gminy.

Pieniądże z podatku dochodowego od osób fizycznych – PIT37 – trafiają w 38 proc. do budżetu tej gminy, którą mieszkańcy wskazują jako miejsce zamieszkania. Jak łatwo obliczyć, jeśli ktoś płaci 500 zł podatku, to ok. 200 zł powędruje do budżetu gminy. Pieniądże te są przeznaczone na edukację dzieci, transport publiczny, remonty i budowę dróg, utrzymanie zieleni, budowę obiektów rekreacyjno-sportowych oraz organizację wydarzeń kulturalnych i sportowych. W dużej mierze dzięki tym pieniądżom można dofinansować również rewitalizację zabytków, pomoc społeczną, budżet obywatelski, przyspieszyć rozwój infrastruktury czy wreszcie poprawić jakość ochrony zdrowia.

Warto pamiętać, że mieszkaniec Konstancina-Jeziorny, który jest zameldowany poza tą gminą i w miejscu zameldowania składa swój PIT, nie ma żadnych korzyści ze swojego podatku – jest on wydawany w całości poza miejscem zamieszkania.

Ewa Mróz

Greckie wspomnienia

W ramach działań projektowych Erasmus+ uczniowie gimnazjum w Chylicach uczestniczyli w lutym w międzynarodowym spotkaniu na Krecie w miejscowości Kissamos.

Niedawno w placówce odbył się Dzień Grecki, na którym uczniowie dzielili się wrażeniami i doświadczeniami z wizyty na słynnej greckiej wyspie.

Młodzież zaprezentowała film video z wyjazdu oraz indywidualne prezentacje – każdy z uczniów relacjonował inny dzień z wyjazdu. W programie Dnia Greckiego nie mogło też zabraknąć przybliżenia kultury minojskiej, wywodzącej się

właśnie w Krecie. Część merytoryczną zakończył quiz z wiedzy o Krecie. Uczniowie, którzy brali udział w wyjeździe, zaprezentowali koleżankom i kolegom tradycyjny taniec sirtaki, zaś po krótkiej nauce już wszyscy tańczyli do greckich rytmów. Zakończeniem imprezy był przygotowany według przepisów kuchni kreteńskiej poczęstunek, nie zabrakło też historii i anegdotek o „przygodach kulinarnych” podczas wyjazdu.

Organizatorzy pragną serdecznie podziękować pani dyrektor Małgorzacie Rygier-Jaworskiej oraz niezastąpionej jak zawsze grupie projektowej Erasmus+ „Kreta” – rodzicom Julii, Alicji, Luizy, Zuzanny, Weroniki, Krysi, Alberta i Mateusza.

Krzysztof Dynowski

Ankieta w Lesznówoli

Od 10 kwietnia prowadzone jest badanie ankietowe wśród mieszkańców gminy Lesznówola.

Badanie dotyczy warunków życia i dalszego rozwoju przestrzennego gminy. Realizują je studenci gospodarki przestrzennej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Posiadają oni odpowiednie zaświadczenie i imienny identyfikator, który potwierdza ich tożsamość. Badanie jest anonimowe i trwa około 20 minut. Wyniki będą przydatne przy zdecydowaniu o lepszym planowaniu rozwoju lokalnej społeczności. Dzięki ankiecie mieszkańcy będą mogli powiedzieć o swoich potrzebach i oczekiwaniach. Badanie trwa do 18 kwietnia.

(Nie)pełnosprawni społecznie

Warsztat Terapii Zajęciowej KSNAW w Piasecznie prowadzony jest od 1996 roku. Jest jedyną placówką tego typu w powiecie.

WTZ ma na celu rehabilitację społeczną i zawodową dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną i fizyczną. W codziennej terapii bierze udział 51 osób, a 15 kolejnych jest stale wspieranych. Dla każdej z nich przygotowujemy indywidualny program terapeutyczny, dostosowany do jej potrzeb, możliwości i predyspozycji.

– Dzięki terapii w WTZ uczestnicy rozwijają różne kompetencje – od czynności potrzebnych na co dzień, po umiejętności przydatne w pracy. Przygotowują swoje stanowisko, pełnią dyżury, uczą się obsługi urządzeń typowych dla różnych czynności zawodowych. Dzięki tym zajęciom nabierają pewności siebie, stają się systematyczni i odpowiedzialni – mówi Sabina Wiśniewska, pedagog specjalny i doradca zawodowy. – Stronę internetową WTZ i profil społecznościowy prowadzą właśnie uczestnicy.

WTZ obejmuje dwie placówki – w Piasecznie (ul. Modrzewiowa 2, Zalesie Dolne) i od 2013 roku w Górze Kalwarii (ul. Ks. Sajny 4, filia powstała dzięki współpracy samorządu powiatowego, gminnego i or-



Praktyki w sklepie Leroy Merlin Piaseczno

ganizacji pozarządowej). Łącznie w WTZ funkcjonuje 10 pracowni (gospodarstwa domowego, ogrodnicza, umiejętności życiowych, umiejętności społeczno-zawodowych, introli-gatorska, komputerowa, rękodzieła artystycznego, ceramiczna, technik zdobniczych, arteterapii i stymulacji rozwoju), w których prowadzona jest terapia zajęciowa – podstawa działań rehabilitacyjnych.

Zajęcia w ośrodku odbywają się w dni powszednie w godzinach 7.00-16.00. Obejmują różne formy aktywności, prowadzone przez terapeutów zajęciowych, psychologa, doradcę zawodowego, fizjoterapeutę, pielęgniarkę, często przy udziale wolontariuszy.



Miasteczko Integracyjne

– Rehabilitację społeczną uzupełniają wyjścia poza WTZ, zajęcia w Przystanku Kultura w Piasecznie, wyjazdy do kina, teatru, wycieczki, wyjazdy szkoleniowe. Spotykamy się z lokalną społecznością na różnych imprezach, organizujemy Miasteczko Integracyjne podczas Pikniku Rodzinnego w Piasecznie oraz liczne kiermasze produktów wykonanych przez osoby z niepełnosprawnością – tłumaczy Grzegorz Szymański, terapeuta zajęciowy i zastępca kierownika WTZ. Uczestnicy – pani Anna i pan Konrad – z dumą pokazują swoje prace. Zgromadzone fundusze przeznaczone są na kolejne działania z zakresu rehabilitacji społecznej. Kolejną możliwością pozyskania środków i

ukazania społeczeństwu jak użyteczna może być praca osób z niepełnosprawnością jest realizacja zleceń na kartki okolicznościowe dla samorządu lokalnego: Starostwa Powiatu Piaseczyńskiego, Gminy Lesznowola oraz Miasta i Gminy Góra Kalwaria. W tym roku uczestnicy przygotowali 1 400 kartek wielkanocnych.

WTZ od 2003 roku prowadzi programy integracyjne, których celem jest zmniejszanie barier i zwiększanie akceptacji osób z niepełnosprawnością wśród młodzieży. W akcji wzięło udział ponad 1 500 uczniów szkół ponadgimnazjalnych, gimnazjalnych i podstawowych z terenu powiatu. Widocznym efektem współpracy z młodzieżą jest

m.in. graffiti integracyjne na ścianie budynku przy ul. Sierakowskiego w Piasecznie.

Istotnym aspektem pracy WTZ jest także aktywizacja zawodowa. Chętni uczestnicy biorą udział w praktykach i stażach organizowanych przez lokalne firmy i instytucje. Wzięło w nich udział ponad 50 osób z niepełnosprawnością. Doprowadzono do zatrudnienia 5 osób na otwartym rynku pracy (m.in. na stanowisku dekoratora w sklepie Leroy Merlin).

– Sukcesem naszej placówki jest bez wątpienia ciągły rozwój oferty terapeutycznej, który trwa nieprzerwanie do 20 lat – mówią zgodnie pracownicy WTZ. – Mimo problemów lokalowych dokładamy wszelkich starań, aby osoby z niepełnosprawnością pracowały w godnych i komfortowych warunkach i aby WTZ był miejscem, do którego przychodzą z przyjemnością.

Agnieszka Deja

Więcej informacji na stronie
www.wtz-piaseczno.pl

Wesprzyj osoby niepełnosprawne z naszego powiatu

przekaż swój 1%

dla Warsztatu Terapii Zajęciowej

KRS: 00 00 21 55 85

z dopiskiem dla ośrodka w Piasecznie

Zbrodnie przeciwko przyrodzie

Wiosna to wspaniała pora roku, na którą wszyscy czekamy. To taki zaczerpnięty okres, w którym natura rozkwita całym swoim bogactwem.

Rozwijają się pąki na drzewach, kwitną kwiaty, śpiewają ptaki, a wszystko, co nas otacza, budzi się do życia. Okres wiosenny jak co roku związany jest z bezmyślnym i szkodliwym wypalaniem traw. Problem obecny od wieków, pomimo apelów, protestów i akcji uświadamiających ludzi o jego szkodliwości, wciąż jest trudny do rozwiązania. Rzadkością jest, by pożary w okresie wiosennym powstawały samoistnie, ponieważ temperatury na wiosnę nie są takie wysokie. Kto więc odpowiedzialny jest za wypalanie traw, które szkodliwe jest dla całego środowiska, łącznie z ludźmi? Niestety – człowiek.

Mała iskra – wielkie zło!

Ten bezmyślny i destrukcyjny czyn często w sposób niekontrolowany może przeistoczyć się w pożar na szeroką skalę. Ogień rozniecony w pobliżu lasu, zabudowań gospodarskich, domów czy wielohektarowych łąk powoduje nie tylko zanieczyszczenie atmosfery, lecz także ogromne stra-

ty materialne, a nawet w niektórych przypadkach zagrożenie ludzkiego życia. Do atmosfery przedostaje się szereg trujących związków chemicznych. Wystarczy kilka iskier i niewielki wiatr, aby mały ogień przeistoczył się w ogromny pożar zbierający śmiertelne żniwo. Pomimo tego co roku setki nierozważnych i nieodpowiedzialnych osób bez zastanowienia celowo roznieca ogień na łąkach i nieużytkach. Często swoje działania tłumaczą tym, że zabiegi takie użyźniają glebę, ale przecież od lat niemal na każdym kroku usłyszeć można, że to jedynie mit. Ziemia na „wypaleni-skach” staje się jałowa. Ogień hamuje asymilację azotu z powietrza oraz proces gnicia pozostałości roślinnych, które tworzą urodzajną glebę. Podczas pożaru giną zwierzęta, które mają pozytywny wpływ na strukturę gleby. Ogień niszczy faunę i florę, szkodząc jednocześnie środowisku i ludziom. Niszczy również mikroorganizmy niezbędne do utrzymania równowagi biologicznej i narusza naturalną strukturę gleby.

Wypalanie traw zabija

Pożar traw oznacza zniszczenie miejsc lęgowych wielu gatunków zwierząt gnieźdzących się na ziemi. Pałą się zasiedlone gniazda ptaków, płomienie niszczą miejsca bytowa-

nia bażantów, kuropatw, zajęcy, saren, jeleni czy dzików. Podpalacze skazują na pewną i okrutną śmierć wiele pożytecznych zwierząt kręgowych takich jak żaby, jaszczurki, jeże, lisy czy inne drobne lub większe ssaki i płazy. Te zwierzęta nie mają żadnej szansy na ucieczkę z palącej się łąki. Wypalona ziemia potrzebuje aż kilku lat, by całkowicie się zregenerować. Wypalanie traw nierzadko jest też przyczyną wypadków, w których giną ludzie. Ogień często znajduje się blisko ulicy, a gęsty, ogromny dym wytwarzający się podczas pożaru znacznie ogranicza widoczność na drodze. Ponadto strażacy zaangażowani do akcji gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków mogą być w tym samym czasie potrzebni w innym miejscu do ratowania ludzi.

Wypalanie traw to przestępstwo!

Zjawisko wypalania traw to niestety ogromny problem gminy Konstancin-Jeziorna. Od wielu lat jest to rozrywka młodych ludzi. Dzieci i młodzież nie zdają sobie sprawy z tego, że taka „zabawa” zgodnie z zapisami kodeksu karnego to przestępstwo, za które można nawet zostać pozbawionym wolności. Podpalenie jest mnóstwo – sprawców ciężko jest złapać. Jednak władze robią wszystko, by



każdego, kto dopuści się takiego przestępstwa, spotkała zasłużona kara. Często też przyczyną pożaru jest zwykła nieuwaga ludzi porządkujących swoje podwórka. Musimy pamiętać o tym, że wysuszone trawy i liście palą się bardzo szybko. A jeśli do tego wszystkiego dołączy wiosenny wiatr, to o pożar nie jest trudno. Zanim więc rozpali się jakiegokolwiek ognisko, należy pomyśleć o konsekwencjach. Podpalanie lasów, łąk, nieużytków, a nawet rozpalenie ogniska w miejscu niedozwolonym jest karalne. Ustawa o ochronie przyrody i ustawa o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Sprawcy podpalenia grozi grzywna do 5 tys. zł, a w przypadku spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, od roku do 10 lat więzienia. Pamiętajmy, że wypalanie traw jest wyrokiem śmierci dla niezliczonej ilości zwierząt, często nawet ludzi, a dla podpalacza działanie takie wiązać się może z wyrokiem sądowym w postaci wysokiej kary pieniężnej a nawet pozbawienia wolności. Nie wypalajmy traw i reagujmy na przestępców, którzy dopuszczają się tego karygodnego czynu.

Patrycja Kobyłecka

Pasja, która stała się pracą

Dorota Godzina to utytułowana kickbokserska, wychowanka klubu X-Fight Piaseczno.

Dorota Godzina sportem interesowała się od dziecka – od najmłodszych lat uczęszczała na treningi.

– Zawsze byłem dość żywym dzieckiem, lubiłam lekcje WF-u, choć nie byłam uzdolniona sportowo. Po prostu lubiłam się ruszać. W podstawówce chodziłam na zajęcia z akrobatyki i karate. Na karate zapisałam się z przyjaciółką i to ona namówiła mnie na spróbowanie nowego sportu walki. Tak trafiłyśmy pod skrzydła Piotra Siegoczyńskiego i związałyśmy się z Klubem KS Piaseczno, teraz X-Fight Piaseczno. Już prawie od 13 lat re-

prezentuję barwy tego klubu – mówi kickbokserska.

Początkowo Dorota Godzina nie wiązała swojej przyszłości ze sportem. Jak sama przyznaje, nigdy nie była dziewczyną, która lubiłaby się bić. Treningi miały pomóc jej w zachowaniu dobrej kondycji, ale w końcu kickboxing pochłonął ją niemal całkowicie.

– Kickboxing to przede wszystkim pasja, choć zajmuję się nim już na poważnie, startuję w zawodach i prowadzę treningi. Gdybym nie lubiła tego, co robię, to pożegnałabym się z tą dyscypliną już parę lat temu – przyznaje wychowanka piaseczyńskiego klubu.

Oprócz tego, że Dorota Godzina sama startuje w zawodach, prowadzi również zajęcia z kickboxingu dla pań.

– Postanowiłam się wyspecjalizować w prowadzeniu zajęć z kobietami. Wyszło to naturalnie – wiadomo, że

jako kobieta najbardziej rozumiem potrzeby i obawy kobiet. Sama przez to przechodziłam. Też przechodziłam etapy niepewności, bałam się sparringów... więc rozumiem to, z czym mogą mieć problem kobiety, które przychodzą na zajęcia – tłumaczy Dorota Godzina. – Sporty walki są ogólnorozwojowe. Wbrew pozorom nie są kontuzjogenne. Jeżeli treningi są mądrze prowadzone, to odbywa się bez kontuzji. Na sportach walki można się wyładować. Można pracować na tarczach, na worku... to świetny sposób na wyładowanie emocji. Są to dynamiczne sporty, które pięknie rzeźbią sylwetkę i dlatego polecam je kobietom.

Godzina to utytułowana zawodniczka. Pierwsze zawody wygrała w 2003 roku. Jako pierwsza Polka w historii zdobyła tytuł Mistrzyni Europy. Ma na swoim koncie tytuły Mistrzyni Świata

ta i kilkanaście Pucharów Świata. To najbardziej utytułowana kickbokserska w Polsce, która na początku kariery startowała w formule semi contact, a z czasem zaczęła walczyć w formule light contact, kick light i full contact.

– Pierwsze Mistrzostwo Polski było dla mnie czymś niesamowitym – mówi Dorota Godzina. – Była to wzruszająca chwila. Teraz, gdy zdobywam mistrzostwo Polski, to muszę przyznać, że nie ma już takich emocji, jestem już przyzwyczajona, co nie znaczy, że lekceważę sobie starty w zawodach. Oczywiście także tytuły międzynarodowe są dla mnie ważne – Mistrzostwo Europy czy Mistrzostwo Świata. Ciężko powiedzieć, który jest tym jednym najważniejszym.

Kickboxing to przede wszystkim męczące treningi i wyczerpujące fizycznie i psychicznie zawody. Mistrzyni przyznaje, że by osiągnąć dobre wyniki potrzebna jest ciężka praca. Czasem trzeba też zrezygnować z niektórych rzeczy. Gdy inni kończą pracę, Dorota Godzina dopiero zaczyna treningi.

– Gdy zaczynałam przygodę z kickboxingiem nie czułam, że muszę z czegoś zrezygnować i że jest to dla mnie problem. Pięć razy w tygodniu do 22.00 byłam na sali treningowej, gdy moi znajomi wychodzili na piwo. Także robienie wagi bywa trudne, bo gdy wychodzę ze znajomymi to mogę tylko wypić wodę, gdy oni jedzą wszystko, na co mają ochotę. Nie są to też jakieś wielkie poświęcenia, bo robię to dla mojej pasji i nie myślę, że coś mi przez to umyka. Teraz może częściej to zauważam – nie mogę na przykład iść do teatru, bo jestem na treningu. Ale nie jest to uciążliwe.

Kickboxing to nie tylko pasja, ale też praca Doroty Godziny. Kobieta przyznaje, że wiele zawdzięcza tej dyscyplinie.



FOT. MONIKA SZALEK

– Kickboxing nauczył mnie wielu rzeczy. Można powiedzieć, że połowa mojego życia to kickboxing. Ten sport ukształtował mnie jako osobę. Nauczył mnie samodyscypliny, zaciętości, wyleczył mnie z pewnych kompleksów. Wcześniej mniej wierzyłam w swoje możliwości, a kickboxing pokazał mi, że jestem w stanie osiągnąć wiele ciężką pracą – tłumaczy kickbokserska.

Zawodniczkę mogliśmy ostatnio zobaczyć m.in. podczas gali DSF Kickboxing Challenge: Bitwa w Piasecznie. Dorota Godzina pokonała wtedy Gabrielę Bednarowicz. W ostatni weekend marca kickbokserska brała udział w zawodach na Łotwie, gdzie zdobyła dwa złote medale. 18 kwietnia odbędzie się gala DSF Kickboxing Challenge: Polska-Macedonia, w której również weźmie udział. Dorota Godzina nie spoczywa jednak na laurach – ciągle bierze udział w zawodach i chce zdobywać nowe doświadczenia.

– Jeśli chodzi o sport amatorski to czuję się spełniona – byłam Mistrzynią Świata, mam kilka Pucharów Świata na swoim koncie, teraz chciałabym się sprawdzić zawodowo na galach, które różnią się od startów amatorskich – przyznaje zawodniczka.

Agnieszka Deja



FOT. MARCIN PAŁUBA

Skontaktowani

Wiele zespołów pyta o możliwość zorganizowania koncertów w Sali Domu Kultury. Czekamy na zgłoszenia!

Kontakt to cykliczna impreza, która zadebiutowała w 2013 roku. Pierwsze kroki nie były łatwe – premierowy koncert odbyć miał się zaraz po remoncie sali widowiskowej, kapele nie były zdecydowane, czy chcą wystąpić i brakowało pomysłu na nazwę. W końcu jednak się udało i w październiku 2013 roku pojawił się na piaseczyńskiej scenie muzycznej Kontakt.

Impreza ma na celu promowanie lokalnych zespołów. Kapele mają okazję zaprezentować się szerszej publiczności, ludziom stąd, często znajomym, rodzinie. Do dyspozycji mają salę, sprzęt i pomoc pracowni-

ków Centrum Kultury. Występujący mają kilka zadań – przede wszystkim zagrać i zaprezentować się jak najlepiej. Poza tym powinni promować akcję, mówić o niej swoim znajomym – w ten sposób najłatwiej zorganizować publiczność. Muszą też liczyć się z tym, że ich występ będzie darmowy.

– Niewielu artystów zgłasza chęci zagrania w ramach Kontaktu, raczej zgłaszają się ogólnie, że chcieliby zagrać. Jeśli są to zespoły amatorskie i lokalne, proponuję im zagranie „w Kontaktcie”. Jest to impreza stworzona z myślą właśnie o nich, młodych kapelach, lokalnych, które chcą grać lub chcą zagrać pierwszy koncert – mówi koordynatorka imprezy, Katarzyna Wawrykiewicz z Centrum Kultury.

Podczas Kontaktu nie ma ograniczeń gatunkowych – wystąpić może każdy zespół. Ostatnio zgłaszają się jednak kapele, które grają w podobnym stylu.

– Problem z Kontaktom jest taki, że zgłaszają się głównie zespoły rockowe, a rock nie jest w tej chwili w modzie. Nie hula. Wszyscy chcą go grać, ale słuchać już za bardzo nie ma komu – tłumaczy Katarzyna Wawrykiewicz.

Podczas poprzednich edycji Kontaktu wystąpili: Delirium, Enemy of I, Refluks, Those Who Dream By Day, Salvator Elvis, Westwood, Forbidden District, Jazda na Kocie, Mimo Woli, Autobahn, Teraz i Tu, Łap!Punka, Kolorofonia, Cargo, Support, The Crunch, Dive, White Highway, Tupilak, DiAnti.

Impreza zdobyła sobie wielu sympatyków wśród publiczności i występujących. Niestety, ostatnio zainteresowanie Kontaktom nieco przygasło.

– Głównym problemem imprezy jest publiczność, a z nią bywa różnie. Przychodzi bardzo mało osób z „ulicy”. Raczej są to znajomi zespołów,



Na scenie Teraz i Tu

które grają. Dzielimy się reklamą imprezy, ale jeśli nie ściągną własnej publiczności, to praktycznie jej nie ma. Ci, którzy przychodzą, reagują oczywiście entuzjastycznie – mówi Katarzyna Wawrykiewicz. – Impreza z pewnością wpisała się na dłuższą w kalendarium lokalnych imprez, choć podjęliśmy decyzję o zmianie częstotliwości jej organizowania – nie regularnie, jak do tej pory (starałam

się, by była raz w miesiącu), tylko wtedy, gdy faktycznie będą chętni do grania.

Jedenaście edycji Kontaktu pokazało, że impreza ma sens i warto ją dalej organizować. Dzięki niej promowani są lokalni twórcy, a publiczność może za darmo posłuchać dobrej muzyki. Najbliższy Kontakt już niebawem!

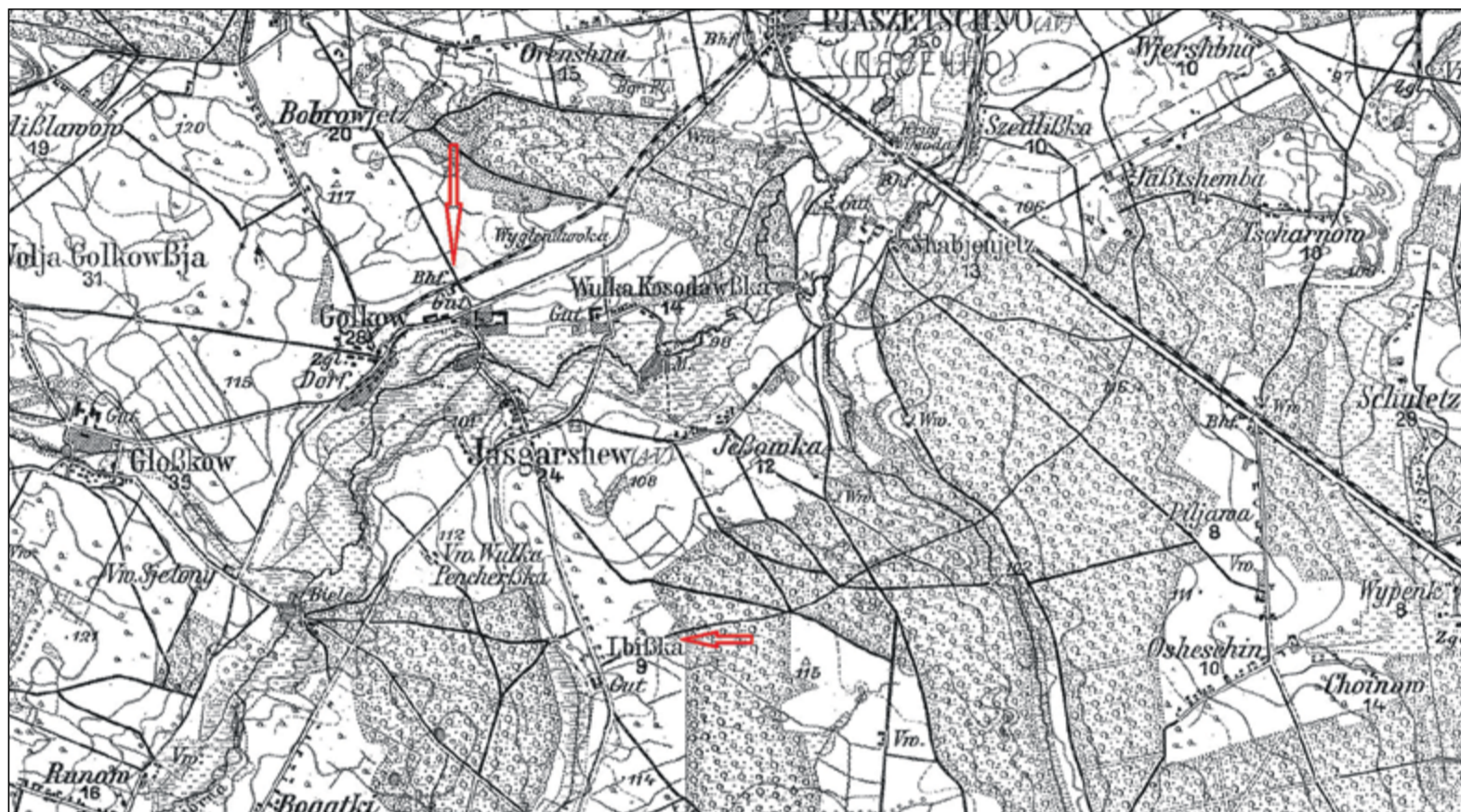
Agnieszka Deja

W poszukiwaniu gołkowskiego pałacu

Gołków to w 1975 roku ostatni przystanek czerwonego autobusu 205 jadącego z Piaseczna.

Wieś podmiejska, trudna do zdefiniowania, robiła wrażenie zaniedbanej. Restauracja Wiraż, ohydny budynek w stylu socrealizmu w najgorszym wydaniu, i sklepik gesu, do którego co jakiś czas „rzucali” kiełbasy i inne delikatesy, duszny, tłoczny, dopełniały dzieła upadku tego miejsca. Taki był mój tu początek. Potem okazało się, że koszarne pierwsze wrażenie zatarła rzeczywistość uroda tego miejsca znaleziona na łąkach, plażach nadrzecznych Jezioraki, dzikich skupiskach olszyn i młynie wodnym, już nieczynnym, ale ciągle urokliwym. Łąki ciągnące się od Gołkowa aż po Głóskow, jeszcze przed melioracją, zakwitwały wiosennym bogactwem kwiatów i traw. Koszone trawy ułożone w olbrzymie stogi zdobyły przestrzeń i niosły aromatyczny zapach po okolicy. Małe stawiki pełne były płoci. Późniejsza melioracja spowodowała wyginięcie wielu gatunków roślin, ale łąki gołkowskie nadal są piękne i ciągle pełne saren, kuropatw i dumnie kroczących bażantów oraz skowronków zawieszających się w południe na sklepieniu nieba i śpiewem konkurujących z biciem dzwonów jazgarzewskiego kościoła.

Czy ta niezwykła przyroda była powodem osiedlenia się tu rodziny Bauerfeindów? Gustaw Bauerfeind, praktyczny i posiadający dużą wiedzę ogólną, zapewne ujrawszy Gołków, potrafił docenić możliwości ekonomiczne tej okolicy. Cegielnia i glinianki, nurt rzeki, torfy łąk – toż to majątek i wartość bezsprzeczna. O Bauerfeindach dużo w literaturze, bo też co jakiś czas ogłaszali światu nowe wynalazki i przedsięwzięcia. Jedno pozostawało tajemnicą – co było ich domem? Budynek stojący na terenie Gminnej Spółdzielni przy



Mapa austriacka z 1914 roku

ulicy Pułku IV Ułanów pomalowany w kolorze zdumiewającego brązu, nazywany „dworem”, po wnikliwych analizach okazał się oficyną i częścią tylko zabudowań dworskich. Pytanie: co się stało z samym pałacem wspomnianym przez uczestników bitwy pod Gołkowem w 1794 roku? Do pałacu pod koniec XVIII wieku przyjeżdżał król Stanisław August Poniatowski, goszczony przez bankiera Teppera, właściciela Gołkowa. Znany jest opis zabaw dworzan królewskich, tańców z parobkami i konkursów organizowanych ku uciechu miejscowych.

Zdjęcie dworu z początku XX wieku zdumiewa. Fotografia z 1900 roku prezentuje okazały budynek o ciekawej architekturze, sugerujący powstanie tej pięknej budowli w wieku XVIII. Gołków to? Czy nie? Ukazanie

się w zasobach internetowych innego zdjęcia pałacu potwierdza jego istnienie w takiej formie jak na pierwszej fotografii. Obie też fotografie pałacu sugerują, że architekt nie był przypadkowy, wręcz przeciwnie. To ktoś z dużą wiedzą i fantazją. A może to Szymon Zug, architekt bankiera Teppera? Zug – sławny architekt krajobrazu i twórca kościoła Świętej Trójcy w Warszawie? Pytania bez odpowiedzi.

Gustaw Bauerfeind kupuje włości gołkowskie w 1872 roku. W książce „Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852-1886” czytamy, że na początku lat osiemdziesiątych Gustaw buduje w Gołkowie pod Piasecznem turbinowy młyn walcowy. Jest to młyn nowoczesny, średni – posiada turbinę wodną 300

KM, cztery pary walców i zdolność przemiałową 1 500 ton pszenicy. Informacja dla mnie na wagę złota! I jest cegielnia przynosząca duże zyski, i jest młyn. Wniosek z tego, że pałac nie mógł popaść w ruinę z braku pieniędzy na jego renowację. Gołków na początku XX wieku to kura znosząca złote jaja.

W dzienniku „Gazeta Nowa” z 5 listopada 1914 roku czytamy (pisownia oryginalna): „Echa bitwy pod Warszawą, pierwsza stacja kolejki grójeckiej za Piasecznem w stronę Tarczyna jest Gołków własność pana Bauerfeinda. Wojska niemieckie urządziły tu we dworze szpital polowy, który przez cały czas atakowania Warszawy miał niezliczoną ilość rannych, z których część zmarła i na miejscu została pochowana”. Dalej czytamy: „Personel

lekarski zachowywał się poprawnie natomiast żołdactwo kradło wszystko co się dało”. Nagły atak Rosjan od strony Piaseczna spowodował, że od szrapneli zapaliła się obora i spłonęła razem z 36 krowami. Niemcy uciekli 19 października, zostawiając splądrowany dwór, pojedyncze i zbiorowe mogiły pod oknami pałacu i zgłiszcząca zabudowań gospodarczych.

Wniosek z tego, że budynek pałacu ocalał.

Drugi atak Niemców miał miejsce w lipcu 1915 roku. Znajduję ciekawą relację pani Anny Wolf: „Kiedy się urodziłam, wraz z matką mieszkaliśmy w nowo zbudowanym przez moją babcię Marię Moszczeńską domu w Gołkowie koło Piaseczna w powiecie grójeckim. Budynek był piętrowy, kryty czerwoną dachówką, widoczny z daleka. W 1915 roku Niemcy, zbliżając się do Warszawy, ostrzeliwali ten dom z pobliskich Łbisk, sądząc, że to stacja kolejowa”. Patrząc w mapę z 1915 roku. Na linii ostrzału armatniego Łbiska – stacja Gołków leży dwór Bauerfeindów i kościół jazgarzewski.

Część Gołkowa jest dziś Piasecznem, część wsią Gołków. Rodzina Bauerfeindów gospodarzyła tu do 1944 roku. Przez 72 lata. Sto lat temu przestał istnieć pałac w Gołkowie i drewniany kościół w Jazgarzewie.

Małgorzata Szturowska

✍ napisz do autorki

m.szturowska@przeglądpiaseczynski.pl



Dwór w Gołkowie



Drewniany kościół w Jazgarzewie

Na naszej stronie
www.przeład-pieseczynski.pl
dostępny
kalkulator
ogłoszeń drobnych

Łatwo policzyć,
zamieścić i zapłacić

ZAPRASZAMY

OGŁOSZENIA DROBNE**DAM PRACĘ**

Szukamy osób do telefonicznej obsługi klienta tel.501-091-480

USŁUGI

Kominki i piece szamotowo-kaflowe www.kominkiambramczyk.pl tel 608 728 666

Domofony serwis 603375875

Dachy, krycie, naprawy 511928895

Anteny serwis 60337587

DJ - prezydent - Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe, tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaże ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe.

Fotografia portretowa.604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacja inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz, fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarmen.pl Tel.531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE. Fotografia ilościowości, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

SPRZEDAM

Drewno kominkowe, opałowe, każda ilość, tanio, tel 502544959

Wózek inwalidzki, pampersy nr. 2 730-900-520

Stół, krzesła, pościel wełnianą z merynosów 730-900-520

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Powierzchnie biurowe, centrum Piaseczna, metraże 21,4 i 60 m2, tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

OKAZJA !!! Lokal 60 m2 z dużym parkingiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria ul. Kalwaryjska, tel. 697-626-322.

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

BEZPOŚREDNIO SPRZEDAM NAROŻNĄ DZIAŁKĘ 715 M KW W ZALESIU DOLNYM PRZY GŁÓWNEJ DRODZE TEL. 501 156 766

Segment 128 m2 deweloperski lub wykończony, z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

Segment 113,8 m2 lub 148 m2 z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

Dom w Sierzchowie 169/539 m2, tel. 697 626 322, 697 626 322

Dom w Ustanowie 180/900 m2, tel. 697-626-322

AUTO-MOTO KUPIĘ

Skup aut wszystkie marki, całe, rozbite, skorodowane, tel 609001824

ZWIERZAKI DO ADOPCJI

„Wiosna – wymarzony czas na adopcję psiaka”



FRESH – czarny pluszowy misio w typie labradora, dojrzały psiak średniej wielkości. To kochany, przemiły pieszczoł. Przyjazny całemu światu i super pozytywny. Kocha spacerować, ale też ceni sobie drzemkę w zacisnym kąciaku. Jest czysty, nie niszczy. Cudowny przyjaciel i towarzysz. Tel. w sprawie adopcji Fresa: 502 906 532



FTOREK – to łagodny, radosny, dość młody psiaczek uratowany z wielkiej biedy i samotności.

Kocha ludzi, wielką radość sprawiają mu przebywanie z człowiekiem i pieszczoły. Jest on niewielkim, smukłej budowy pieskiem, na szczupłych nóżkach, prześlicznym, miłym i kochanym. Usposobienie ma zabawne i figlarne. Jest cały czarny z małym białym kravacikiem. Uroku dodają mu komiczne uszy nietoperza. Kto przygaranie Ftorca pełnego miłości do ludzi? Tel.: 502 906 532



NERO – prześliczny, półtoraroczny piesek. Ma piękne marmurkowe umaszczenie i prześmieszne uszy – jedno stojące, a drugie kłapciaste. Posłuszny i grzeczny, zjednuje sobie sympatię od pierwszego spojrzenia. Jest średniej wielkości, ładnie zbudowany. Nero to wdzięk, radość i czułość

w jednej psiej istocie. Z dziećmi natychmiast nawiązuje świetny kontakt. Nie ma problemu z innymi psami. Lubi wszystkich. Tel. w sprawie adopcji Nero: 502 906 532, 604 531 952



KROPKA – słodka suczka! Cała czar-niutka, lekko szorstkowłosa, w typie teriera. Ma przeza-

bawne wąsiki i cudowne spojrzenie ufnych oczu. Wzrost Kropki nie za duży, pod kolana. To cudowne, słodkie, łagodne stworzenie. Jej delikatna uroda, zabawna kosmata sierść i urocze wąsiki sprawiają, że budzi czułość od pierwszego wejrzenia. Kropka wniesie do domu ciepło i radość. Tel. w sprawie adopcji Kropki: 503 069 502, 502 906 532



PRESTO – pies rewelacja! Oto, co Presto mówi o sobie: Cześć, jestem Presto. Kocham ludzi, jestem łagodny, lubię pieszczoły. Lubię jeździć samochodem. Nie przeszkadzają mi inne psy. Czekam na dobrych ludzi. Mam już prawie 5 lat ale przecież wciąż jestem młody i bardzo przystojny. Mówię, że mam w sobie coś z wyżła. Mam łaty czarno-białe, i jestem we wszystkim szybki. Szukam domu, w który mógłbym zamieszkać. Zgłoszenia pod tel.: 502 906 532 lub 516 034 615

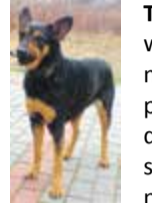


BOREK – cudny wielki kudłacz, wspaniały, radosny, młody (3 lata) psiak w typie owczarka pirenej-

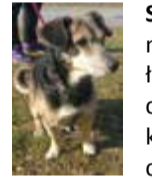
skiego. Gęsta, dość długa sierść, maść sól i pieprz. To duży, silny i energetyczny pies, z ogromną miłością dla ludzi, i absolutnym oddaniem. W domu zachowuje czystość i nie niszczy. Będzie super towarzyszem ludzi aktywnych, a także wspaniałym przyjacielem i domownikiem. Sprawdzi się też w roli stróża domu z dużym ogrodem. Tel. w sprawie adopcji Borka: 502 906 532



PEREŁKA – malusińka sunieciska (4 kg). Niziutka, proporcjonalna, śliczny pyszczek. Kolor sierści mix brązowo-czarny. Sama słodycz. Grzeczna, miłutka. Perełka ma ok. 6 lat. Tel. w sprawie adopcji: 604 531 952, 502 906 532



TORA – dorosła suczka w typie owczarka niemieckiego, śliczna, miła, przyjazna i oddana, bardzo szybko przywiązuje się do człowieka, jest ufną, kontaktową, posłuszną. Na spacerach idealnie chodzi na smyczy. Jest czarna, odrobinę podpalana, gładkowłosa, zgrabnej budowy, uszki postawione, wzrost do kolan. Żyje w zgodzie z innymi psami i suczkami. Tora czeka na dom. Tel. kontaktowy w sprawie adopcji Tora: 502 906 532, 501 511 714



SABA – nieco starsza mała suczka o wspaniałym charakterze. Jest cudownym domownikiem, zawsze grzeczna, czyściutka, delikatna. Sa-

bunia wypatruje przytulnego domku z postaniem, które na nią czeka. Tel. w sprawie adopcji Saby: 604 531 952, 503 069 502



MILKA – kochana, dobra, wierna suczka. Na dodatek bardzo urodziwa. Wspaniała towarzysza dla każdego miłośnika psów.

Wpatrzona w człowieka, posłuszna, grzeczna, uwielbia spacerować i zabawę. Woli być jedynaczką. Dobrze czuje się w domu z ogrodem. Jest bardzo czujna i wspaniale sprawdzi się w roli stróża domowego ogniska. Milka ma ok. 5 lat. Jest wysterylizowana. Tel. w sprawie adopcji Milki: 502 906 532, 503 069 502



MAKSIO – miłutki piesek pod kolano w wieku 6-7 lat. Bardzo grzeczny, dobrze wychowany. Jest odrobinę nieśmiały, ale bardzo kocha ludzi. Czekają na miły dom. Tel.: 608 504 380, 503 069 502



TROPEK – nieduży, przemiły pan piesek w średnim wieku. Spokojny, grzeczny, delikatny. To wielki pieszczoł. Typowy kanapowiec. Jest absolutnie cudowny. Tel. w sprawie Tropka: 608 504 380, 503 069 502

Wiele innych wspaniałych psów i kotów czeka na adopcję pod numerami telefonów: 503 069 502, 729 591 159 (9.00-17.00), 502 507 466, 604 177 434, 502 906 532

REKLAMA

w *Przeładzie Piaseczyńskim*

tel. 501 091 480

EKOBU D www.ekobud.waw.pl
**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
ELEWACJE, PODDASZA**
501 62 45 62

**SALA WESELNA GAJA**

Wesela, komunie i inne przyjęcia okolicznościowe, sala klimatyzowana do 220 osób, duży parking
ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głóskowa
tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10
poczta@domgaja.pl * www.domgaja.pl

Rozpoczynamy rekrutację, przy zapisie w marcu i kwietniu bez wpisowego
Profesjonalna opieka, świetna edukacja, zdrowa kuchnia,
Montessori, angielski codziennie. Bogata oferta zajęć dodatkowych

FANTAZJA PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE

FANTAZJA PRZEDSZKOLE I ŻŁOBEK NIEPUBLICZNY
Piaseczno ul. Sztaszka 12 Łazy, ul. Łączności 2F tel. 506-12-52-82, www.fantazja.edu.pl

DNI OTWARTE

18 - 19 kwietnia 2015 r.
w godz. 10.00 - 15.00

New Fort
Góra Kalwaria, ul. Por. J. Bialka 7
tel. 609 303 154
ZAPRASZAMY!

**PROMOCYJNE CENY!
NIEOPROCENTOWANE RATY!
OGRODEK - gratis!**



**KLINKIER
BUD**

KRZYŻÓWKA NR 13



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 61 utworzą rozwiązanie – aforyzm oraz nazwisko jego autora.

Poziomo: 3 – Kolor nieba. 9 – denuncjacja. 10 – umiejętność tworzenia wyjątkowo pięknych rzeczy. 11 – gra młodzieżowa z podbijaniem. 12 – w 1410 r. była pod Grunwaldem. 13 – uchwyt, trzonek. 14 – hultaj, nicpoń. 15 – kłoc, duży kawał drzewa. 18 – w łazience. 21 – krótsza od alby. 22 – rezerwa. 23 – bylina wodna. 26 – pańska na pstrym koniu jeździ. 29 – winniczek. 33 – imię Piłsudskiego. 34 – na jego czele minister. 35 – część balonu. 36 – leśny ssak łowny. 37 – stosowanie gwałtu, przemocy. 38 – apetyt, chęć. **Pionowo:** 1 – Rogacz, samiec sarny. 2 – sądowe rozwiązanie związku małżeńskiego. 4 – kłamca, krętacz. 5 – najszybszy styl pływacki. 6 – czeska ciężarówka. 7 – PKP lub paliw. 8 – laska alpinisty. 15 – chwast zbożowy. 16 – toń, otchłań wodna. 17 – z kapitana na majora. 18 – supeł. 19 – na szyldzie. 20 – żona Mahometa. 24 – warzywo na mizerię. 25 – niemowlę. 27 – nonsens, niedorzeczność. 28 – gatunek grubego papieru. 30 – pochlebca. 31 – ze śmietany. 32 – w oknie celi.

Osoba, która prześle na adres redakcja@przekladpiaseczynski.pl rozwiązanie krzyżówki, weźmie udział w losowaniu dwóch nagród ufundowanych przez **Pizzerię Biesiadowo**: miejsce 1 – MEGA DUŻA PIZZA 57 cm + 1 l PEPSI, miejsce 2 – Mała Pizza 32 cm + 0,33 l PEPSI. O wyniku poinformujemy Państwa w kolejnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego.

Prawidłowa odpowiedź dotycząca ostatniej krzyżówki to: Alleluja dziś śpiewajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy, bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel tego świata Odkupiciel.

Nagrodę wygrał **Pan Krzysztof Hysz** (prosimy o kontakt z redakcją), **gratulujemy!**

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

„Trzy perły” na piaseczno4u

Spektakl pt: „Di, Vive i Rose”, to opowieść o dojrzewaniu trzech młodych dziewcząt do przyjaźni, miłości i odpowiedzialności za własne decyzje. Humorystyczne zdarzenia z życia studentek przeplatają się ze wzruszającymi. Czy akademicka przyjaźń ma szansę przetrwania w dorosłym życiu? Czy trzeba oddzielać grubą kreską etap młodości od dorosłości? Vive – poukładana intelektualistka, studentka socjologii zgłębiająca historię emancypacji kobiet i gorsetu, Rose ekscentryczna, niestroniąca od przelotnych znajomości z charakterystycznym różowym kwiatem wpiętym we włosy i Di wesoła, waleczna sportsmenka ze słabością do pięknych kobiet spotykają się w akademiku w miejscowości niedaleko Londynu. Dziewczyny na początku znajomości nastawione są do siebie sceptycznie, lecz dzieląc pokój, stają się dla siebie wsparciem w codziennych trudach studenckiego życia. Bywa, że wzajemnie stawiają się do pionu. Aktorki biorące udział w spektaklu są dla siebie świetnymi kompanami także w życiu prywatnym i może dlatego tak łatwo było stworzyć naturalną atmosferę przyjaźni na scenie.

Mówią o spektaklu:

Di, Viv, Rose: To dla nas przedsięwzięcie wyjątkowe, bo naszą motywacją do spotkania się na scenie jest przyjaźń. Kiedy ponad 15 lat temu poznałyśmy się, byłyśmy na początku dorosłego życia osobistego i zawodowego, zupełnie jak nasze bohaterki. Wtedy zawiązał się między nami rodzaj nie-

meo przyzwolenia na towarzyszenie sobie w życiu. Bez zbędnych deklaracji i wielkich słów stałyśmy się sobie bardzo bliskie.

Rose rozsmakowuje się w poznawaniu nowych mężczyzn i cielesnych uciechach, aż popada w uzależnienie od seksu i krótkotrwałych relacji. Sytuacja wydaje się komiczna, gdy widzimy Rose (w tej roli Daria Widawska) w różnych pozycjach na scenie. Różne akrobacje mają złagodzić bóle kobiecych części ciała po niedawnych miłosnych uniesieniach co powoduje salwy śmiechu na widowni. Dziewczęta niepokoją się o jej przyszłość, widząc jak zaniedbuje codzienne obowiązki. Tu rodzi się konflikt pomiędzy Vive a Rose na tym tle. Rozsądniejsza i bardziej wyedukowana koleżanka robi jej wykład o chorobach przenoszonych drogą płciową. Świetną sceną jest porwijące przemówienie Vive (w tej roli Małgorzata Lipmann) o roli gorsetu w historii. Aktorka skupia sto procent uwagi widza, a jej powiewająca frywolnie suknią w staromodne grochy jest świetnym kontrastem dla poglądów i silnie zaznaczonej awersji do mężczyzn. Trud nauki oraz ukończonych studiów socjologicznych w jej przypadku opłacić się, gdyż w przyszłości jako jedyna robi karierę. Jednakże naukowe napięcie i bycie kompetentną w każdej sekundzie musi gdzieś znaleźć ujście – w tym przypadku będzie to pociąg do alkoholu.

Na cały artykuł zapraszamy do działu „Kultura” portalu www.piaseczno4u.pl.

KRÓTKO

Klub Kulturalny „Drabina”

W Skolimowie rozpoczął działalność Klub Kulturalny.



W sobotę, 11 kwietnia, odbyło się spotkanie inauguracyjne. „Drabina” mieści się w OSP Skolimów przy ul. Pułaskiego 72. Klub powstał w ramach budżetu obywatelskiego gminy Konstancin-Jeziorna. W 2014 roku mieszkańcy zgłosili projekt na otwarcie świetlicy środowiskowej lub ośrodka kultury w tej siedzibie. W Klubie Kulturalnym „Drabina” mają się odbywać zajęcia plastyczne dla dzieci, zajęcia wokalne, próby muzyczne, lekcje języków francuskiego i angielskiego oraz pilates. Dodatkowo pojawiają się zajęcia z szycia na maszynie i koło gospodyń miejskich.

Konkurs na hasło

Do 16 kwietnia przyjmowane są prace konkursowe na najlepsze hasło promujące szkoły ponadgimnazjalne w powiecie piaseczyńskim.

Konkurs ma przedstawić gimnazjalistom bogatą ofertę edukacyjną powiatowych szkół średnich. Każdy uczeń może zgłosić tylko jedną propozycję hasła. Swoje pomysły należy nadsyłać na adres m.pieniazkiewicz@piaseczno.pl lub składać w wersji papierowej w Starostwie Powiatowym. Prace powinny być napisane drukowanymi literami. Do hasła należy dołączyć imię, nazwisko, klasę i szkołę pomysłodawcy oraz pisemną zgodę rodziców na udział w konkursie i udostępnianie danych osobowych dziecka. Konkurs kończy się 16 kwietnia o godzinie 16.00. Ogłoszenie wyników 18 kwietnia w Zespole Szkół RCKU im. Cecylii Plater-Zyberkówny w Piasecznie przy ul. Chyliczkowskiej 20, podczas Targów Edukacyjnych.

Wakeboarding w Konstancinie

Na stawie przy Alei Wojska Polskiego w Mirkowie powstanie wyciąg do wakeboardingu.

Wakeboarding to sport wodny, który cieszy się coraz większą popularnością. Chętnych do spróbowania swoich sił na wodzie nie brakuje, dlatego gmina Konstancin-Jeziorna postanowiła stworzyć dla nich miejsce do wodnych szaleństw. Obecnie

trwają prace, które mają przygotować teren do budowy wyciągu. Konstrukcja składać się będzie ze słupów, między którymi rozpięta zostanie lina. Wyciąg prawdopodobnie zostanie otwarty jeszcze przed wakacjami. Jest to inwestycja prywatna.

Gmina Konstancin-Jeziorna posiada już jeden wyciąg do wakeboardingu. Jest on zlokalizowany na stawie w Bielawie przy ul. Wspólnej. Oprócz wyciągu otwarto także bar, plażę, plac zabaw i wypożyczalnię sprzętu wodnego. Pojawiło się też boisko do badmintonu i footbaga.

Oznakuj rower

Jednostki policji na terenie powiatu piaseczyńskiego prowadzą akcję „Oznakuj swój rower”.

Akcja ma spowodować spadek liczby kradzieży jednośladów. Rowery będzie też można łatwiej zidentyfikować w przypadku kradzieży.

Akcja polega na oznaczeniu roweru specjalnym przyrządem, który graweruje kod składający się z liter i cyfr. Numer zostaje zarejestrowany w bazie danych policji. Każdy pojazd otrzymuje naklejkę z informacją o dokonanej oznakowaniu.

Rowery można oznakować, wypełniając elektroniczny formularz zgłoszeniowy, dzięki któremu wygenerowany jest kod. Rejestracja komputerowa przeprowadzana jest po okazaniu dokumentu tożsamości i dowodu zakupu roweru.

Redakcja

FILM

Niezdolna i zbuntowana

Książkowa trylogia „Niezdolna” biła rekordy popularności, detronizując na liście bestsellerów nawet „Igrzyska śmierci”.

Fani na całym świecie wyczekiwali filmowej odsłony tego hitu... i doczekali się. W 2014 roku na ekranach kin pojawiła się „Niezdolna”, a w 2015 roku jej druga część – „Zbuntowana” – którą w Polsce możemy oglądać od 20 marca.

Tris po ucieczce z miasta szuka schronienia u Serdeczności. Nie jest tu jednak bezpieczna. Jako Niezdolna ciągle jest na celowniku przywódczyni Erudycji, której misją jest złapanie wszystkich „odmieńców”. Dzięki ich zdolnością Jeanine chce otworzyć tajemnicze pudło, w którym ukryta jest wiadomość od poprzednich pokoleń. Tris musi ponownie uciekać. Trafia do miasta, gdzie wspomnienia niedawnych

wydarzeń rozdrapują rany. Dziewczyna obwinia się za śmierć rodziców, ma koszmary związane z morderstwem przyjaciela. Na dodatek czeka ją walka o kolejnych bliskich – musi zdecydować, czy dobrowolnie oddać się w ofierze za bezpieczeństwo przyjaciół, czy chronić swoją wyjątkową naturę, by nie dopuścić do realizacji planów Erudycji.

W kontynuacji „Niezdolnej” dostajemy większość wątków z pierwszej części. Pojawia się miłość, konflikt i trudne wybory po czyjej stronie stanąć. Do tego dołożono próbę poradzenia sobie z wyrzutami sumienia i wspomnieniami. Więcej uwagi poświęcono uczuciom głównej bohaterki, która musi zmierzyć się z własnymi koszmarami i odnaleźć się w nowej sytuacji.

Grająca Tris Shailene Woodley zachwyca przede wszystkim urodą. Na tym jednak nie kończą się zachwyty – Woodley dobrze oddaje rozterki nastolatki, która obwinia się za cierpienia najbliższych i próbuje zapobiec wojnie między frakcjami, w międzyczasie angażując się w związek ze swoim chłopakiem i martwiąc się o brata. Tris łączy w sobie wrażliwą nastolatkę i twardą wojowniczkę. Pojawiający się obok niej Theo Ja-

mes jako Cztery pozostaje gdzieś w tle, a sceny sam na sam między tą dwójką są mocno przesłodzone. Na pierwszy plan wysuwa się za to grający Petera, wroga Tris, Miles Teller, który odpowiedzialny jest za wszystkie humorystyczne akcenty w tym filmie.

Widz obserwuje nie tylko zmagania Tris i jej chłopaka. Możemy też zauważyć walkę między dwiema silnymi kobietami, których pomysły na przyszłość społeczności Chicago są zupełnie inne. Role te powierzono Kate Winslet i Naomi Watts. Na grę obu pań patrzy się z przyjemnością.

Film opowiada głównie o tym, co czuje i myśli Tris. Jej strach, wyrzuty sumienia, miłość do Cztery i chęć zakończenia konfliktu sprawiają, że dziewczyna jest zagubiona, będąc przy tym niesamowicie waleczną. To wszystko pokazano w dwugodzinnym filmie pełnym akcji. Niestety, widzowie mogą odnieść wrażenie, że czegoś w „Zbuntowanej” brakuje. Fabuła momentami bywa niejasna i uproszczona, co zauważają głównie ci, którzy czytali trylogię. Dla pozostałych widzów schemat wyda się przewidywalny – walka o władzę, chęć zemsty i poświęcenie się dla innych to nic nowego. To niezły film młodzieżowy, choć można się było spodziewać po nim czegoś więcej.

Agnieszka Deja
„Zbuntowana”,
reż. Robert Schwentke, USA, 2015.



KSIĄŻKA

Przed „Grą o Tron”

Książka, która uzupełnia niektóre wątki sagi „Pieśń Lodu i Ognia”, może być również przyjemną lekturą dla tych, którzy wcześniej nie mieli z Martinem nic wspólnego.

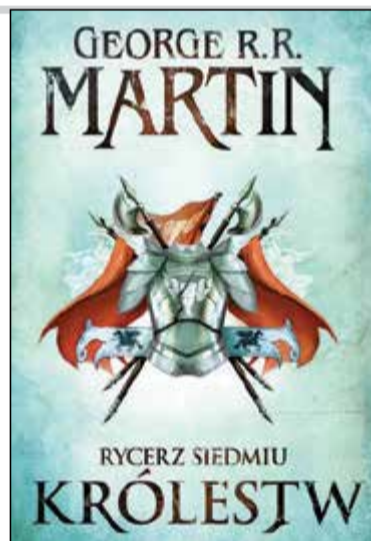
Dunk jest wędrownym rycerzem – kimś, kogo inni rycerze nie uważają za wojownika. Właśnie pochował swojego mistrza i przybrał nowe imię – ser Duncan Wysoki. By udowodnić, że jest walecznym mężczyzną, udaje się na turniej. Po drodze poznaje chłopca, który się do niego przyłącza. Od tej pory Jajo zostaje jego giermkiem. Ser Duncan nie ma szczęścia – po przybyciu na miejsce bierze udział w bójce i wybija zęb jednemu z książąt, przez co zostaje wyzwany na próbę siedmiu. Mężczyzna musi zebrać sześciu rycerzy, którzy będą walczyć w jego drużynie. Zadanie jest trudne – nikt go nie zna, mało kto szanuje to, że Dunk to wędrowny rycerz. Cudem udaje mu się zebrać drużynę, która stanie u jego boku do walki. Gdy próba dobiega końca, Dunk może udać się w dalszą podróż. Towarzyszy mu Jajo. Okazuje się, że jego giermek jest jedynym z Targaryenów, chłopcem ze szlachetnego rodu, który na własne życzenie chce dołączyć do ser Duncana.

Ich życie pełne jest przygód, walki i nowych wrażeń, przez co obaj nie mogą narzekać na nudę.

„Rycerz Siedmiu Królestw” to zbiór trzech historii autorstwa Geora R.R. Martina. Autor „Gry o Tron” opowiada w nich losy dzielnego rycerza ser Duncana Wysokiego i jego giermka. Dla fanów „Pieśni Lodu i Ognia” jasnym jest, że akcja książki rozgrywa się na długo przed wydarzeniami opisanymi w popularnej sadze. Wiedzą oni również, jak zakończą się losy tej dwójki – jeden zostanie sławnym dowódcą Gwardii Królewskiej, drugi będzie władcą Westeros jako Aegon V.

Mocną stroną pozycji jest główny bohater. Dunk wyraźnie odstaje od innych rycerzy, przez co zyskuje sympatię czytelnika. To odważny i prawy człowiek, który umie skorzystać nie tylko z siły swoich mięśni, lecz także potęgi rozumu. Sprytnie nieraz ratuje go z opresji, a prostota w obyciu zjednuje mu wielu przyjaciół.

Książka zawiera wszystkie te elementy, z których znany jest Martin. Nie brakuje rycerskich turniejów, intryg, zwrotów akcji, niespodzianek i humoru. Postacie jedynie wspomniane na kartach „Pieśni Lodu i Ognia” są tu przywołane do życia, dzięki czemu czytelnicy mogą zrekonstruować sobie historię sprzed wydarzeń zawartych



w sadze. Nie oznacza to, że osoby, które nie czytały „Gry o Tron” i kolejnych części, nie odnajdą się w fabule. Książka ta to przede wszystkim opowieść o rycerzach i wszystkich urokach ich życia.

„Rycerz Siedmiu Królestw” znacznie różni się klimatem od innych książek Martina. Autor skupia się tylko na jednej postaci i jej życiu. Świat zdaje się spokojnym miejscem, a intrygi, które wybuchają, szokują społeczność. Jest czas na turnieje i szlachetność. „Rycerz Siedmiu Królestw” to książka, która przypomina nieco średniowieczny epos rycerski. Jest to przyjemna opowieść, która spodoba się nie tylko fanom „Gry o Tron”.

Agnieszka Deja
„Rycerz Siedmiu Królestw”
George R.R. Martin, Zysk i S-ka,
2014.

PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przeглядzie poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa **Ryszarda Fajera**. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczynski.pl

Przyszła do mnie wczoraj, i całą noc była ze mną.
Wyszła wcześniej rano, gdy było jeszcze ciemno.
Wybiegła w kusej sukience, z włosami wilgotnymi.
Wianki trzymała w ręce, pięknie bawiąc się nimi.
A o poranku ujrzałem, gdy wyszedłem przed dom,
Jak zakwitły drzewa, na każdej gałązce... pąk.
Usłyszałem ptaki, ich trele mnie rozbawiły,
Bo noc z wiosną spędziłem, która nie chciała zimy.
Wyszła na świat uśmiechnięta, w słońcu jej włosy lśnią.
A zima sroga i ciężka – odeszła, jak niepyszna stąd.
I długo nie wróci do nas, obrażona, ponura i smętna,
Czas wiosny nadszedł przecież – do was mówię dziewczęta...

Pako

Dzień Ziemi w Chatce Marzeń

22 kwietnia cały świat będzie świętował Dzień Ziemi. Od lat przejęta ekologią Chatka Marzeń postanowiła włączyć się w obchody.



Dzięki pomocy Wydziału Ochrony Środowiska i Wydziału Gospodarki Odpadami oraz życzliwości Starosty i Burmistrza Piaseczna zapraszamy piaseczyńskie szkoły na trzy bezpłatne wycieczki. Będziemy na nich utrwalać ekologiczną wiedzę i postawę.

Dobrze się bawiąc, wspólnie posprzątamy kawałek naszej planety. Już zgłosiła się do nas Szkoła Podstawowa nr 5, czekamy na kolejne placówki. Dołączamy do akcji Fundacji Ekologicznej Arka „365 reklamówek śmieci”! (www.365reklamoweksmieci.pl).
Baw się z nami – walczyć ze śmieciami!

Honorowy patronat nad akcją „Dzień Ziemi w Chatce Marzeń” objęli Starosta Powiatu Piaseczyńskiego Wojciech Ołdakowski i Burmistrz Piaseczna Zdzisław Lis.

Patroni Medialni: Gazeta Piaseczyńska, Przeгляд Piaseczyński, Tuba Piaseczna, Piaseczno4u i Powiat Piaseczyński Info.

Redakcja

WARSZTATY RODZINNE



W Krainie Kwietniowej Basni...

Dawno, dawno temu w pewnej rodzinie...
Legends i bajki o wiosnie wprowadzą rodziców i dzieci do zabawy w tworzenie rodzinnych historii.



Nauczymy się jak zrobić Tablicę Ogłoszeń Prosto z Serca. Wykonamy też obrazki i albumy do zapisywania rodzinnych opowieści, również w wersji dla najmłodszych gości.

ZAPRASZAMY W SOBOTĘ
18 kwietnia 2015r.
godz. 15.00

Udział w warsztatach 15 zł
zniżki dla rodzeństwa
Zapraszamy!

Konstanciński Dom Kultury, ul. Mostowa 15, HUGONÓWKA
tel: 22 484 20 20, www.konstancinskidomkultury.pl



FAJERWERKI

Nasze ścieżki



Jeździłem ostatnio dużo po drogach gmin przyległych do Piaseczna i zauważyłem dwie rzeczy. Z jednej strony Józefostaw czy Kierszek to gminy na terenie których jak grzyby po deszczu powstają nowe osiedla apartamentowców oraz domów jednorodzinnych. Bardzo ładnych. Z drugiej strony to gminy, gdzie drogi są zaniedbane w stopniu skandalicznym i... praktycznie nie istnieją tam chodniki dla pieszych. Po drogach pełnych dziur (i to takich, które mogą urwać podwozie) oprócz samochodów poruszają się dzieci idące do szkół, matki z wózkami dziecięcymi czy starsi ludzie, którym i tak poruszanie się sprawia niemały kłopot.

Brak podstawowej infrastruktury „od zawsze” jest bolączką nowych osiedli w całym kraju. Wystarczy spojrzeć na luksusowe podobno osiedle w Wilanowie. Drogi dojazdowe i chodniki powstawały tam jako ostatnie, jakby nikt nie był w stanie zaplanować tego wcześniej. Oczywiście zdają sobie sprawę, dlaczego tak się dzieje. Developerzy nie zarabiają na budowie infrastruktury – zarabiają na sprzedaży mieszkań, więc choć na planach wystawionych do wglądu widzimy zarówno drogi, chodniki, parki i skwery, to w praktyce ludziska wprowadzają się na pustynię. W rzeczywistości te zaniedbania generują niewyobrażalne straty dla państwa – wypadki drogowe, powtarzające się wykopy i kładzenie wszelkiego rodzaju rur, przewodów do nowo powstających chociażby pawilonów handlowych, a potem znowu rozkopu, bo przecież należy ustawić oświetlenie ulic, kosztowne naprawy samochodów prywatnych, ale i autobusów komunikacji miejskiej, które przecież muszą się pojawić tam, gdzie mieszka większa liczba ludzi. Wydawałoby się, że załatwienie tej sprawy jest proste i oczywiste – nasi parlamentarzyści mogliby przecież stworzyć ustawę, która gwarantowałaby utworzenie infrastruktury przed budową budynków mieszkalnych, ale... nie, babranie się w błocie i generowanie nowych kosztów to nasza narodowa specjalność. Boję się również, że taka ustawa byłaby natychmiastowym sygnałem dla developerów, by zwiększyć ceny samych mieszkań. Tylko dlaczego? A dlatego, że w plany developerskie kupujący mieszkania udają, że wierzą, a developerzy udają, że kiedyś spełnią swoje obietnice. I w końcu je spełniają, bo gdy napasą swoje brzuszki zyskami z mieszkań, to będzie można „coś” zrobić – nie z tych, co trzeba, materiałów, niezgodnie z projektem, ale... jakaś infrastruktura powstanie.

Minął już jakiś czas od wyborów samorządowych. Czy nie nadszedł właściwy moment, by zacząć przypominać nowo wybranym burmistrzom, prezydentom, wójtom i sołtysom, że należy się rozliczyć z wyborczych obietnic, sprawdzić plany i nadchodzące inwestycje? Za chwili-

ę wybory prezydenckie, a Polacy jak zwykle wierzą w bajdy opowiadane przez kandydatów. Najzabawniejsze są dla mnie obietnice p. Ogórek chcącej zmieniać prawo w Polsce. Mało uświadomionym czytelnikom chciałbym przypomnieć, że w Polsce prawo mówi o tym, że Prezydent RP ma obowiązek stać na straży obowiązującej konstytucji, a nie przy niej gmerać. Za to z powodzeniem „gmerać” przy prawie w Polsce mogą sobie posłowie, co zresztą jest ich obowiązkiem – naprawa złych przepisów, tworzenie nowych, lepszych, które będą ułatwiać życie nam wszystkim i usprawniać działanie państwa. Niestety, posłowie wolą trząskać dziobem na temat tego, czy najświeższe informacje komisji do spraw katastrofy smoleńskiej to kłamstwa, czy po prostu nowe fakty. Komisja działa od pięciu lat i często wypowiada się niezbyt jasno, ale... ja się wysokiej komisji jakoś nie dziwię. Każda wypowiedź z ich strony natychmiast porusza całą lawinę oskarżeń, obelg i pomówień. Wypadek Concorde’a pod Paryżem francuska komisja badała przez dwanaście lat, bo często tyle trwa żmudna i czasochłonna analiza tysięcy dowodów, materiałów, zeznań i eksperymentów, które mają doprowadzić do poznania wszystkich okoliczności katastrofy.

Nadchodząca, piąta rocznica katastrofy, jest powodem do organizowania przez PiS całonocnej imprezy, w czasie której znowu będzie się lżyć prezydenta Komorowskiego, cały rząd z premierem Kopacz na czele i wszystkich przedstawicieli obozu rządzącego, Prokuraturę Wojskową i Prokuraturę Generalną. Lżyć bezkarnie i z przesłaniem, że należy pogodzić się, zakończyć wojnę polsko-polską. I tak sobie wojujemy od pięciu lat.

A co ta wojenka ma wspólnego z chodnikami w gminie Kierszek? Bardzo dużo ma wspólnego, bo posłowie, burmistrzowie zajmują się kontrolą komisji, która jest upoważniona do zbadania katastrofy, a nie dbają o to, co tu i teraz. Nie dbają o to, by żyło się nam dobrze i bezpiecznie. I w związku z tym codziennie mamy swoje małe katastrofy. Codziennie przemierzamy nasze ścieżki pełne błota, wybojów, dziur i kałuż. Czy tak będzie zawsze, czy może jednak zadamy o to, by nie być robionym w balona, my „europejczy” ze Wschodu?

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora
r.fajer@przeглядpiaseczynski.pl

MATKA PIASECZYŃSKA

Stan błogosławiony

25 lutego 2013 (jako historyk mam pamięć do dat). Wracam z pracy, wchodzę do toalety, robię test. TEN TEST. Następnie stwierdzam, że zasady działania testów ciążowych ustalił sadysta. Pojawia się kreska – jedna kreska, ta kontrolna, która pojawia się zawsze. Uf. Lecz po dwóch minutach pojawia się druga kreska, ale tak jakby pojawić się wcale nie chciała, taka błada jakaś, ta pierwsza była mocna, ta jest wyraźnie słabsza. Instrukcja mówi, że to nie ma znaczenia, nawet najbłedsza druga kreska oznacza, że pojawiła się gonadotropina kosmówkowa, w skrócie hCG, w rozwinięciu oznacza to DZIECKO! Przyszły tata jest przeszczęśliwy, ja niezbyt. Winamp (taki odtwarzacz muzyczny w komputerze) odtwarza właśnie kawałek PJ Harvey, która śpiewa *I see danger come, I wanna pistol, I wanna gun, I'm scared baby, I wanna run, this world's crazy...* (widzę nadchodzące niebezpieczeństwo, chcę pistolet, chcę broń, boję się kochanie, chcę uciekać, ten świat jest szalony). Nikt nie ująłby moich uczuć lepiej, PJ...

W kolejnych dniach przerazenie nie ustępuje, zaczyna jednak ogarniać mnie radość. Przez kolejnych osiem miesięcy dowiem się, czemu ten radosny stan błogosławiony nazywa się CIAŻA, i jaka to jest do cholery doskonale trafiona nazwa. Wiem od zawsze, że ciąża to nie choroba, ale dowiem się teraz, że bajka to też nie jest. W lipcowe upały zdycham, na jesieni przestaję się mieścić w ciepłej ubrania. Kupować nową zimową kurtkę na miesiąc, żeby potem ją oddać lub wyrzucić – bo przecież będzie za duża? Gazety dla mam oraz przyszłych mam piszą, że kupowanie nowych ubrań (w sensie ciążowych) to jeden z plusów bycia w ciąży. Zastanawiam się, ile zarabiają te redaktorki – ciążowe dzinsy w H&M kosztują 150 zł (i nie są najfajniejszym ciuchem pod słońcem), a przecież nie

będę chodzić w jednej parze. No i dwie pary dzinsów garderoby nie czynią. Na szczęście jednak Piaseczno jest dobrze wyposażone w lumpeksy, ale każdy, kto robi w tych przybytkach zakupy, wie, że przyjemnością jest fapanie okazji, a nie szukanie czegoś na siłę, w tym przypadku ciuchów ciążowych. Nie mam wyboru jednak, trudno. Skorzystam z tych przyjemności. Czytam również w tych niezwykle mądrych gazetach, że jak muszę siedzieć w domu, to żeby mi nie było smutno, powinnam się umalować. Serio.

Przychodzi w końcu taki dzień w życiu prawie każdej ciężarnej (straszne słowo nr 1), kiedy idzie na zwolnienie. Moment marzenie – ostatnie w życiu chwile, kiedy można nic kompletnie nie robić, czytać książki, oglądać filmy, seriale, chodzić na spacer, do kina, o matko! Można nic nie robić i robić absolutnie wszystko, na co ma się ochotę. I jest faktycznie fajnie, przez jakiś tydzień. Okazuje się, że wszyscy inni pracują, więc możesz robić wszystko, ale sama. Ile czasu można czytać książki i gazety? Tydzień, dwa... ale nie trzy miesiące (czy ile tam się jest na zwolnieniu). Mnie dane było na szczęście pisać o historii Piaseczna do PP – inaczej mogłabym zwariować.

Poród... Rodzę po ludzku. W komfortowych warunkach, z miłą położną, z tatą dziecka. Dostajemy dziecko i zostawiamy nas w spokoju na dwie godziny, gaszą ostre światło, gra muzyka, którą sami nastawiliśmy. Patrzę na córkę i nie mogę w to uwierzyć. Do dzisiaj zresztą. Myślę sobie, że było warto, ale że ewentualne drugie dziecko będzie chyba adoptowane. W ciągu dziewięciu miesięcy stwierdzamy jednak, że należy się naszej najwspanialszej córce rodzeństwo i że powinniśmy postarać się o nie jak najszybciej, aby różnica wieku

była mała. Z egoistycznego punktu widzenia uznaliśmy, że zmniejszając różnicę wieku między naszymi dziećmi, szybciej odzyskamy wolność. Dalej jak w życiu – mówisz i masz. Jest ciąża.

5 tydzień. USG. Pani doktor pyta, czy dobrze sprawdziłam test, odpowiadam, że zerknęłam na niego sto razy i za każdym razem ta druga kreska tam była. 13 tydzień. USG. Ta sama pani doktor. Marudzi strasznie, że warunki finansowe są złe. Niezbyt rozmowna, ale pokazuje nóżkę, kręgosłup, rączkę. 20 tydzień. USG. Zapisalam się na nie do innego lekarza, bo nie chciało mi się wysłuchiwać po raz kolejny tych bzdur. Pan doktor pyta, czy wolę chłopca, czy dziewczynkę. Odpowiadam, że w sumie wszystko jedno, pyta więc, czy chciałabym może dwójkę naraz. Heheszki. Odpowiadam, że po co się nad tym zastanawiać w ogóle. Pan doktor mówi: „no jak, przecież tu są dwa siusiaki”. Matko! Dwa siusiaki, cztery ręce, cztery nogi, dwa kręgosłupy i dwie głowy. Cóż to? Proszę, żeby się nie wygłupiał. On na to, że przecież sama widzę. Matko! Widzę!

Parę tygodni później zastanawiam się, co mi się nie podobało w ciąży pojedynczej. Cięża bliźniacza, okazuje się, jest straszniejsza i cięża jak nie wiem co. Przypadła akurat na zimę – teraz już kompletnie nie mam się w co ubrać, brzuch jest bowiem monstrualnie wielki. Rodzę przez cesarkę. Matko! Kto żąda tego zabiegu, aby uniknąć bólu? W dodatku trzeba mnie było po nim URUCHOMIĆ (straszne słowo numer 2). Synowie jednak cali, duzi i zdrowi. Trzy tygodnie temu zostałam matką po raz drugi (o 4.15) i po raz trzeci (o 4.17), córka została starszą siostrą, a my rodziną wielodzietną.

Joanna Grela

napisz do autorki
j.grela@przeглядpiaseczynski.pl

Wiosenne otwarcie tężni

Od 11 kwietnia działa Tężnia Solankowa w Konstancinie-Jeziornie.

Tężnia działa od 1978 roku. Jest to druga najstarsza w Polsce tężnia. Solanka pomaga w leczeniu przewlekłych i nawracających stanów zapalnych dróg oddechowych. Jest polecana osobom chorującym na nadciśnienie, palaczom i mieszkańcom dużych aglomeracji miejskich.

W ostatnią sobotę, 11 kwietnia, nastąpiła inauguracja sezonu wiosennego. Tężnia otwarta była od godz. 10.00 do 19.00. Tego dnia każdy mógł skorzystać z walorów solankowych za darmo. Nie zabrakło też dodatkowych atrakcji. Wchodzący mogli wziąć udział w konkursie z atrakcyjnymi nagrodami. O 12.00 w Parku Zdrojowym otwarto wystawę fotograficzną Tomasza Tomaszewskiego pt. „Zapewnia się atmosferę życzliwości”, a o 20.00 zaproszono



FOT. MONIKA KOMISARZYK

wszystkich do Restauracji Konstancja na spektakl „Miłość Ci wszystko wybaczy – piosenki z lat 20-tych”.

Tężnia działać będzie do jesieni. Wejście to koszt 10 zł (bilet normalny), 6 zł (bilet ulgowy) oraz 5 zł (bilet

grupowy, powyżej 15 osób). Dzieci do lat 3 wchodzi za darmo. Osoby posiadające Konstancińską Kartę Mieszkańca mogą liczyć na 10% zniżki przy zakupie biletów normalnych.

Redakcja